Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ⊙ 5 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2083

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnoszeniem do domu Mk 120·— Zamiejscowa Mk 135·— Rękopisów Redakcya nie zwraca

Nr. 56. — Rok IV. Kraków, sobota 26 lutego 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Pierwiastek polski w sojuszu polsko-francuskim

Kraków, 25 lutego.

(n) Sojusz francusko polski, świeżo oficyalnie już podpisany, jest wydarzeniem ogromnej wagi. Nie dziw więc, że zajmuje on dziś wszystkich publicystów i polityków całego świata. W publicystyce polskiej ten sojusz znajduje dwa oświetlenia. Prasa narodowej demokracyi usiłuje nadać mu znaczenie zupełnie opaczne, wmawiając, że nastąpiło jakoby jakieś „pójście do Canossy" ze strony miarodajnych polskich czynników państwowych i że zwyciężyła linia polityczna naszych dawnych „rusofilów", szukających w latach 1914—1917-ym łączności z demokratyczną i wolnościową Francyą za... łaskawem pośrednictwem carskiej, wynaradawiającej i despotycznej Rosyi!

Jak bardzo pogląd taki jest mylny i niesłuszny i jaką zdradza krótkowzroczność i płytkość naszej endecyi, o tem chyba mówić nie potrzeba.

Sojusz nasz z Francyą duchowo istniał od wieków. Realnie jednak zabłysnął, niestety, dopiero od chwili, gdy upadł Wrangel. Od czasu upadku tego generała, uznanego jeszcze w roku ubiegłym oficyalnie przez Francyę za wodza „wielkiej i niepodzielnej Rosyi", — od jego dopiero upadku datuje się stanowczy zwrot myśli politycznej we Francyi. Zagrożona ze strony Niemiec, musiała Francya zwrócić się ku sojusznikowi na Wschodzie, najpewniejszemu i najmocniejszemu. A takim okazała się tylko Polska, która bohatersko zwyciężyła Bolszewię i uratowała Europę od inwazyi anarchistyczno-despotycznego komunizmu.

Polska jednak, — pisze słusznie warszawski tygodnik „Przymierze", — stając się wiernym i pewnym sojusznikiem Francyi, bynajmniej nie przestała być sobą, nie wyrzekła się swojej ideologii. Zawarła sojusz z Francyą z całkowitą świadomością swojej roli i swego posłannictwa na Wschodzie Europy, co Naczelnik Państwa bardzo wyraźnie podkreślił w odpowiedzi na przemówienie prezydenta Millleranda.

Do sojuszu z Francyą weszła i została przez Francyę przyjęta ta Polska, która przez żadne popieranie generałów rosyjskich nie mieszała się nigdy do wewnętrznych spraw Rosyi, która jednak podejmowała zawsze walkę z Rosyą, jako państwem zaborczem, z Rosyą, jako ciemiężycielką ujarzmionych przez nią narodów. Zawarła sojusz z Francyą Polska, uosobiona przez jej Wodza i Naczelnika, który Łotyszom okazał pomoc orężną w ich walce o niepodległość, który uprzedzając przygotowany atak rosyjski na Polskę, wprowadził wojska na ziemie ukraińskie nie z zamiarem zaborów terytoryalnych, ale z hasłem wolności Ukrainy. Słowem, zawarła z Francyą sojusz Polska, nie bezwolna i podkomendna, ale posiadająca swoją wyraźną wolę, swój program polityczny, przeprowadzająca ten program mimo wszelkie trudności stale i konsekwentnie, opierająca bezpieczeństwo swoich granic na zasadzie wolności państwowej sąsiadujących z nią narodów.

Z taką, nie inną Polską, stwierdziła Francya „wspólność interesów" i „wolę koordynowania usiłowań" i to właśnie nadaje sojuszowi polsko francuskiemu specyalny charakter. Skoordynowanie usiłowań dwóch narodów, potężnych siłą ducha i umiłowaniem wolności, a przedstawiających wspólnie poważną moc realną, prowadzić będzie w rezultacie, do poskramiania zakusów zaborczych dwóch silnych jeszcze imperyalizmów na kontynencie Europy, — niemieckiego i rosyjskiego, — do realizacyi i utrwalenia idei wolności państw narodowych, idei, z polskiego wysnutej ducha i, jakkolwiek przez nieznaczny odłam społecznej myśli polskiej, na skutek wpływów obcych, częstokroć wypaczonej, to jednak żyjącej w świadomości i ujawniającej się konsekwentnie w czynach na zewnątrz.

„I w tem właśnie tkwi — powiada „Przymierze", — poważne znaczenie zbliżenia polsko-francuskiego, dokonane w Paryżu w czasie wizyty Naczelnika Państwa Polskiego, znaczenie polityczne na najbliższą i dalszą przyszłość, nie tylko dla Polski i jej bezpieczeństwa, ale też i dla sąsiadujących z nią narodów. Ich wolność wchodzi do politycznego programu Polski, mającej już dziś za sobą mocne oparcie we Francyi na Zachodzie. Polska bowiem, zawierając przymierze z Francyą, nie tylko nie wyrzekła się swojej politycznej myśli przewodniej — wolności i współpracy państw narodowych, — ale uzyskała dla niej uznanie i poparcie".

Narodowa demokracya, zamknięta w swych ciasnych, egoistycznych widnokręgach, niezdolna jest ogarnąć wielkich zagadnień i przewrotów dziejowych. Ona nic nigdy nie umie przewidzieć i odczuć na dalszy dystans. W mrokach i intrygach dnia dzisiejszego ślepnie jej wszelka zdolność twórcza, któraby sięgała w przyszłość.

Rozejm z Rosyą sowiecką przedłużony

Warszawa (tel. M.). **Został zawarty nowy rozejm między delegacyą polską i sowiecką**, który przedłuża automatycznie zawieszenie broni aż do ratyfikacyi definitywnego traktatu pokojowego. **Każda strona ma prawo wypowiedzenia rozejmu na 42 dni.** Protokół otrzymał moc obowiązującą z chwilą podpisania go.

Podpisanie umowy o wymianę jeńców.

Warszawa (tel. M.). Z Rygi nadeszła tutaj depesza z dnia 24-go b. m. z doniesieniem, że **podpisanie układów w sprawie wzajemnego zwrotu jeńców, w sprawie przedłużenia rozejmu nastąpi w czwartek o godzinie 7-ej wieczorem.** Warszawskie koła polityczne uważają, że obecnie po podpisaniu umowy o zwrot jeńców **rząd sowiecki nie będzie zwlekał z zawarciem całego pokoju.** Akt podpisania we czwartek w Rydze będzie tworzył wstęp do tego pokoju.

Warszawa (tel. M.). Agencya „Orient" donosi z Rygi, że dnia 24 b. m. odbędzie się posiedzenie plenarne obu delegacyj, na które zaproszono przedstawicieli prasy miejscowej. Posiedzenie ma nosić charakter publiczny; na tem posiedzeniu zostanie podpisany traktat w sprawie przedłużenia rozejmu do 6 tygodni.

Główne punkty w kwestyi tranzytu ustalone.

Warszawa (tel. M.). Depesze, otrzymane tutaj z Rygi, donoszą, że dnia 22 b. m. odbyło się posiedzenie podkomisyi tranzytowej, na której dyskusyę prowadzono na zasadzie projektu polskiego. **Główne punkty zostały ustalone.** Dnia **24** b. m. miało się odbyć dalsze posiedzenie komisyi, na którem cały projekt w sprawie tranzyta ma zostać podpisany.

Obawy Rosyi przed sojuszem Polski z Francyą i Rumunią.

Helsingfors (Polpress). Znany sowiecki sprawozdawca wojskowy Tomski pisze w „Izwiestjach": **Zawierane w chwili obecnej przymierze wojskowe pomiędzy Polską, Francyą a Rumunią przedstawia ogromne niebezpieczeństwo dla Rosyi sowieckiej.** W fakcie tym powinniśmy rozróżniać dwie strony: polityczną i czysto wojskową. Z punktu widzenia politycznego nie powinniśmy wierzyć, iż cel przymierza jest wyłącznie obronny. Kwestya Litwy i Białorusi jest w takim stanie, że imperyalizm Polski (!) może łatwo stać się aktywnym. Zawierane przymierze właśnie sprzyja aktywności Polaków. **Nie mniej niebezpieczną jest strona wojskowa. Połączone armie polska i rumuńska przedstawiają bardzo poważną cyfrę półtora miliona bagnetów** a zapomocą Francyi **olbrzymia ta armia może być doskonale uzbrojona i zaopatrzona.** Dyplomacya sowiecka powinna to wszystko przyjąć pod uwagę i zapobiedz niebezpieczeństwu.

Energiczne przeprowadzenie militaryzacyi kolei.

Warszawa (PAT). W myśl dekretu o militaryzacyi kolei, **władzę na kolejach, równorzędnie z dotychczasowemi władzami cywilnemi, objęli delegowani przez ministerstwo spraw wojskowych oficerowie.** Oficerowie i oddane ich władzy oddziały wojskowe objęły już wszystkie ważne placówki dworców kolejowych. **Już wczoraj uruchomiono znaczną ilość pociągów,** dzisiaj funkcyonować będą niemal wszystkie dotychczasowe pociągi i to we wszystkich kierunkach.

Sądy doraźne na strajkujących w Warszawie.

Warszawa. (Tel. M.) Dowódca okręgu generalnego warszawskiego generał Iwaszkiewicz ogłosił rozporządzenie, w którem zapowiada **sądy doraźne na kolejach dla strajkujących.**

Otrzeźwienie wśród strajkujących.

Warszawa. (Tel. M.) Według wszelkich oznak **nastąpiło poważne otrzeźwienie wśród strajkujących pracowników kolejowych** węzła warszawskiego. **Energiczne zarządzenia władz zdołały utrzymać ruch kolejowy w całkowitych granicach. Do tych, którzy jeszcze do pracy nie wrócili, rząd wystosował ostatnie wezwanie, po którem będą zastosowane wobec nich represye.**

Strajk wybuchł wbrew woli władz Związku zawodowego kolejarzy.

Warszawa. (Tel. M.) **Związek zawodowy kolejarzy został przez strajk zaskoczony, albowiem strajk wybuchł wbrew woli władz związku, gdyż** związek postanowił czekać do dnia 7 marca na odpowiedź na postawione żądania. Obecnie odbywają się całodzienne narady poufne zarządu związku zawodowego kolejarzy.

Nowy związek pracowników kolejowych.

Warszawa (PAT). „Kuryer Poranny" podaje: W przeciwieństwie do kolejowego związku zawodowego kolejarzy i narodowego polskiego związku kolejowców, utworzył się **związek kolejarzy zjednoczenia zawodowego polskiego.** Nowy związek liczy już 25 tysięcy członków. Związek wydał odezwę przeciwstrajkową.

Ruch kolejowy na dworcu krakowskim.

Kraków, 25 lutego.

Na dworcu krakowskim i wogóle w dyrekcyi krak. ruch jest normalny. Wszystkie pociągi, do których garnituru dostarcza Kraków odchodzą jak zwykle. Taksamo nadeszły wszystkie pociągi z obrębu dyrekcyi lwowskiej.

Co do połączenia z Warszawą sytuacya przedstawia się następująco. Pociąg pospieszny wczoraj rano nadszedł, wieczorny (11·20) natomiast nie przyszedł. Pociągi: poranny i wieczorny (pospieszne) odeszły z Krakowa do Warszawy normalnie; dziś (w piątek) rano natomiast pociąg o godz. 6·40 nie odszedł z powodu niedostarczenia na czas wagonów z Warszawy.

W przeciągu dzisiejszego dnia będzie ruch z Warszawą przywrócony w całej pełni.

——oOo——

Plebiscyt Górnośląski — strefami?

Francya otrzyma mandat wykonawczy na plebiscyt.

(PAT). **Bytom, 24 lutego.**

Prasa niemiecka podaje depesze z Paryża i Londynu, wedle których nie jest wykluczony **plebiscyt strefami.** W sprawie sposobu przeprowadzenia plebiscytu Rada najwyższa podobno jeszcze nie wypowiedziała swego ostatniego słowa. Wyjazd generała Leronda do Paryża stoi właśnie w związku z tą sprawą. Ma on wziąć udział w najbliższem posiedzeniu Rady ambasadorów i złożyć sprawozdania i wnioski komisyi opolskiej. Rada ambasadorów otrzymała też do tego czasu szczegóły uchwały Rady najwyższej. Postanowienia te **zostaną** też zakomunikowane delegacyi niemieckiej po jej przybyciu do Londynu. Wedle tejże depeszy niemieckiej **Francya ma otrzymać mandat wykonawczy na plebiscyt.** Generał Lerond wróci z Paryża do Opola ze specyalnemi upoważnieniami w tej sprawie.

400.000 Górnoślązaków przeciw nowej krzywdzie plebiscytowej

Memoryał do komisyi plebiscytowej.

Bytom. (PAT) Polskie **zawodowe związki górnośląskie i organizacye polityczne** postanowiły przedłożyć międzysojuszniczej komisyi rządzącej w Opolu przez specyalną delegacyę obszerny memoryał w sprawie wspólnego głosowania emigrantów z mieszkańcami. Wyjątki **tego** memoryału opiewają:

Jako przedstawiciele związków zadowowych, kółek rolniczych i partyj politycznych Górnego Śląska, reprezentujących około **400.000 zorganizowanych** członków karnych i idących zgodnie za naszymi wskazaniami, występujemy przed komisyą sojuszniczą z tem, że **wiadomość o decyzyi Rady Najwyższej ogłoszona w prasie niemieckiej przyjęta została przez nasz lud z niedowierzaniem i uważana była za kłamstwo, puszczone umyślnie przez Niemców.** Gdy jednakże potwierdzono ją urzędowo

NARÓD CAŁY PEŁEN JEST BEZPRZYKŁADNEGO OBURZENIA.

Nie może on zrozumieć powodów, które skłoniły Radę Najwyższą do zmiany poprzedniego stanowiska. Lud polski nie może zrozumieć takiej interpretacyi traktatu wersalskiego, która przyznała głos emigrantom, których wszak z krajem naszym nic nie łączy.

MUSIMY UŻYĆ CAŁEJ SWOJEJ POWAGI, ABY POWSTRZYMAĆ LUD OD CZYNNEGO WYSTĄPIENIA.

Po ogłoszeniu pierwszej decyzyi w tej sprawie, mogło się to udać tylko dlatego, **ponieważ zapewniliśmy, że emigranci głosować będą po głosowaniu całej ludności. Obecnie lud grozi nam z oburzeniem, że wprowadziliśmy go w błąd, wprowadziliśmy go na złą drogę.** A więc uchwała konferencyi londyńskiej odjęła nam całą powagę, dzięki której byliśmy dotąd w stanie utrzymać ład i porządek. **Masy ludu mówią wprost, że Rada Najwyższa nie dotrzymała swego przyrzeczenia uroczystego i swojem postępowaniem ułatwia Niemcom plebiscyt.** Tryumfujące artykuły prasy niemieckiej dolały oliwy do ognia. Lud nasz czuje się dotknięty tem, że Rada Najwyższa i jej organa na Górnym Śląsku traktują **go jak plemię murzyńskie,** któremu mówi się dziś to, a jutro co innego. Na **Górnym Śląsku nie zaszło nic takiego, coby upoważniało do zmiany zarządzeń** a wypadki **jakie miały miejsce przemawiały raczej za głosowaniem odrębnem, dowodem czego liczne transporty broni i amunicyi skonfiskowane Niemcom w ciągu lutego.** O ile jedna strona, to jest Polska, ściśle przestrzega przepisów co do granicy i ustanowiła surowe kary za przekroczenia w tym względzie, o tyle **granica ze strony niemieckiej była całkowicie otwarta.** Podczas walki plebiscytowej ludność polska znajdowała się w warunkach stokroć gorszych, ponieważ nie rozporządzała aparatem urzędniczym, którego Niemcy nadużywali przez cały ciąg agitacyi dotychczasowej. **Polacy dlatego właśnie żądali odrębnego głosowania,**

PONIEWAŻ CHCIELI ZAPEWNIĆ ŁAD I SPOKÓJ,

który burzony był jedynie celowo przez uzbrojonych bandytów niemieckich. To też nie możemy zamykać oczu na to niebezpieczeństwo, jakie stąd wyniknąć może, gdy emigranci uzbrojeni **zakłócą spokój i przeszkodzą odbyciu się plebiscytu w warunkach normalnych.**

Dlatego żądamy jak najkategoryczniej rewizyi ostatnich zarządzeń Rady Najwyższej i przywrócenia stanu rzeczy, utworzonego notą Leyguesa. Żądamy również, aby plebiscyt odbył się najpóźniej **dnia 20 marca i nie był odłożony. Jeżeli nasze żądania nie będą spełnione, zrzucamy z siebie odpowiedzialność za mogące stąd wyniknąć następstwa, które mogą ponieść jedynie ci, których polityka wytworzyła obecny stan w kraju.**

Odezwa Korfantego.

Warszawa (East Express) Poseł i komisarz plebiscytowy **na** Górnym Śląsku Korfanty ogłosił odezwę do Górnoślązaków, wzywającą **do zachowania ładu i porządku publicznego i dołożenia wszystkich sił, aby wyzwolić politycznie i społecznie Górny Śląsk i połączyć go z Polską.** Dzień 20 marca jak głosi odezwa, będzie dniem największego zwycięstwa ludu górnośląskiego, a to zwycięstwo będzie nasze, bo nasza sprawa jest świętą i sprawiedliwą.

Rolnicy górnośląscy za Polską.

Bytom (PAT). Dnia 22 lutego odbyło się w Bytomiu doroczne walne zgromadzenie **górnośląskich Kółek rolniczych,** które po zaledwie dwuletniej pracy organizacyjnej zajęły w życiu społecznem i gospodarczem Górnego Śląska poczesne stanowisko. Organizacya ta skupiła z górą **65.000 członków,** posiada własny organ pod nazwą „Przewodnik Wiejski" i jest na drodze do dalszego świetnego rozwoju. Uchwały tego Związku mają tem donioślejsze znaczenie, że delegatami na ten zjazd byli najświatlejsi, najbardziej politycznie i narodowo uświadomieni włościanie, pochodzący z Górnego Śląska, ze wszystkich jego powiatów. Obradom przewodniczyli naprzemian prezes Związku **Kupilas** i ks. proboszcz **Zając.** Po obradach nad sprawami gospodarczemi i organizacyjnemi, delegaci imieniem Kółek rolniczych **zaprotestowali przeciwko głosowaniu emigrantów, a zwłaszcza przeciwko wspólnemu terminowi głosowania.** Postanowiono wysłać w tej sprawie do komisyi międzysojuszniczej w Opolu odpowiedni memoryał. — Zjazd uchwalił następujące rezolucye:

1) My, rolnicy z Górnego Śląska, związani z ziemią tą od wieków potem i krwią naszych ojców i naszą własną, stwierdzamy przed całym światem jeszcze raz niezłomnie i uroczyście, że **ziemia górnośląska od wieków, jako dziedzictwo Piastów, jest polska i że mimo wiekowej niewoli i ucisku niemieckiego musi pozostać polską. To też przed nadchodzącym plebiscytem ślubujemy głosować jak jeden mąż za przynależnością Górnego Śląska do macierzy polskiej** i wpłynąć na naszych niezdecydowanych jeszcze albo obałamuconych niemiecką agitacyą rolników, aby również swej Ojczyźnie Polsce w głosowaniu plebiscytowem dochowali wierności.

2) Wyrażamy naszym rodakom ze wszystkich dzielnic już dziś zjednoczonej Polski naszą serdeczną **podziękę za gorące poparcie moralne, jakiego nam użyczyli** i jakiego nam użyczają w walce z wrogiem krzyżackim, za hojne ofiary na nasz cel ponoszone. Zapewniamy, że ten obowiązek solidarności narodowej cenimy wysoko i **wytrwamy w walce o nasze nieprzedawnione prawa aż do ostatecznego zwycięstwa.**

3) **Ludności niemieckiej Górnego Śląska,** która w czasie głosowania zachowa się wobec nas lojalnie i nie będzie niegodziwymi środkami ukrócać naszych praw i zwalczać naszych narodowych dążności, **gwarantujemy wolność i równouprawnienie obywatelskie oraz że bez obawy oczekiwać mogą objęcia rządów na Górnym Śląsku przez Polskę.**

4) **Rządowi polskiemu z prezesem Witosem na czele, Sejmowi Rzeczypospolitej polskiej** za zaprojektowanie korzystnej dla nas autonomii, za wydatną opiekę, której nam stale użyczają, zwłaszcza zaś za zapoczątkowanie dla nas **rozległej reformy rolnej, wyrażamy gorącą cześć i uznanie i prosimy o wytrwanie w pracy nad dokonaniem budowy Polski ludowej.**

5) Innym organizacyom zawodowym na terenie Górnego Śląska, zwłaszcza bratnim **organizacyom robotniczym,** przesyłamy wyrazy pozdrowienia i zapewnienie, że łącznie z niemi pracować pragniemy **nad dobrobytem i szczęściem ludności górnośląskiej na pożytek całej naszej polskiej Ojczyzny.**

6) **Protestujemy przeciw dopuszczeniu emigrantów do głosowania,** którzy jako emigranci zdala od ziemi górnośląskiej, z nią tylko przypadkiem związani, **nie mogą na równi z nami decydować o losie i przyszłości tej ziemi. Równocześnie zaś głosowanie emigrantów z mieszkańcami uważamy za prowokacyę tutejszej ludności, której nastrój dobrze znamy i dlatego stwierdzamy, że kto do tej równoczesności dopuszcza, ten, może nieświadomie, dąży do utopienia Górnego Śląska w krwi w dzień plebiscytu.**

7) Walne zgromadzenie, wysłuchawszy sprawozdań delegatów powiatów zachodnich, zwłaszcza opolskiego i kluczborskiego, stwierdza, że **Reichswehr ciągle napada ludność polską.** Jej baraki, stawiane w pobliżu siedzib polskich, przeznaczone wedle kursujących opinij, dla wojska niemieckiego, koncentrowanego masowo w odległości kilkunastu kilometrów od granicy Górnego Śląska, trzymają ludność polską w dręczącem naprężeniu i **grożą jej wobec nagromadzonych w barakach tych środków wybuchowych, niebezpieczeństwem.**

8) **Protestujemy przeciw niemieckiemu podatkowi obrotowemu,** który mają na nas nałożyć, **gdyż rolnik obrotowego kapitału nie wprowadza,** a w gospodarstwie ma tylko dochody i rozchody. Delegaci żywią zaufanie do wysokiej komisyi międzysojuszniczej, dążącej neutralnie do prawowitego przeprowadzenia plebiscytu na naszej ziemi i do utrzymania porządku i ładu oraz sprawiedliwości, — i upraszają o wysłuchanie naszych słusznych żądań, w szczególności zawartych w punktach 6), 7) i 8).

Zjazd zakończono okrzykiem na cześć Naczelnika Państwa, prezydenta ministrów Witosa i komisarza Korfantego.

Odezwa gminy żydowskiej w sprawie plebiscytu.

Warszawa (East Express) Zarząd warszawskiej gminy starozakonnych, wydał odezwę, która głosi: Plebiscyt jak każda sprawa organizacyjna wymaga wielkich funduszów i zwracamy się do braci w Izraelu z wezwaniem składania hojnych ofiar na ołtarzu ojczyzny. Kto czem może niech dopomoże, aby krzywda narodu ustała i aby sprawiedliwości stało się zadość.

Ujednostajnienie administracyi Wileńszczyzny.

Wilno (East Express) W oczekiwaniu na zarządzenie Ligi Narodów w sprawie Wileńszczyzny, tutejsze sfery polityczne wyrażają zdanie, że niezależnie od decyzyi paryskiej **trzeba niezwłocznie znieść prowizoryum administracyjne na Wileńszczyźnie.** Przyjęto do zarządu tymczasowej komisyi rządzącej powiaty położone na wschodzie, południu i zachodzie od obecnej Litwy Środkowej, jak lidzki, część święciańskiego i oszmiański, nie posiadające wcale administracyi i pozostające bez rządu, szkół, policyi w stanie zupełnego chaosu. Powyższy stan chaosu administracyjnego wyzyskują żywioły bolszewickie, **dążące do obsadzenia swoimi zakonspirowanemi organizacyami korytarz od granicy do Prus Wschodnich,** aby mieć w razie ewentualnego starcia z Polską zabezpieczenie. Te same żywioły z powodu braku kordonu przedostają się na terytoryum Wileńszczyzny, czemu trudno jest zapobiedz w obecnych warunkach niepewności i rozprężenia. Zdaniem sfer politycznych **przedłużanie takiego stanu jest wysoce szkodliwe, należy więc w tej czy innej drodze ujednostajnić zarząd na całym** obszarze, należącym geograficznie, gospodarczo i kulturalnie do Wilna.

Gen. Babiański w Wilnie.

Warszawa (tel. M.). Z Wilna donoszą że przybył tam prezes warszawskiego klubu demokratycznego, **poseł Babiański,** który jest obdarzony szerokiemi pełnomocnictwami i przed wyjazdem z Warszawy odbył konferencyę z Naczelnikiem Państwa. Weźmie on udział w rokowaniach z przedstawicielami odrodzenia P. P. S., oraz demokracyi i z delegacyą kowieńską, która dnia 23 b. m. przybyła do Wilna. Następnie p. Babiański wyjeżdża do Kowna, **celem porozumienia się z przedstawicielami rządu kowieńskiego,** oraz tamtejszych stronnictw politycznych, w sprawie ukształtowania stosunków polsko-litewskich.

Wilno zaciąga pożyczkę w Warszawie.

Warszawa (tel. M.). Rada miasta Wilna uchwaliła zabiegać w Warszawie o zaciągnięcie pożyczki do wysokości trzydziestu milionów marek.

Przewodniczący naszej delegacyi pokojowej o rokowaniach w Rydze.

ZBYT SZYBKIE TEMPO ROKOWAŃ BYŁOBY SZKODLIWE. — NAJTRUDNIEJSZEMI SĄ SPRAWY GOSPODARCZE. — UMIARKOWANE ŻĄDANIA POLSKIE. — TRAKTAT POKOJOWY BĘDZIE DZIEŁEM TRWAŁEM. — JEDNOMYŚLNOŚĆ POLSKIEJ DELEGACYI. — ZABEZPIECZENIE INTERESÓW POLSKIEGO ROLNICTWA. — STAN OGÓLNY ROKOWAŃ ZADOWALAJĄCY.

Wywiad z wiceministrem Dąbskim.

Kraków, 25 lutego.

Znany publicysta warszawski p. L. Chrzanowski, bawiący obecnie w Rydze uzyskał sposobność rozmowy z prezesem naszej delegacyi pokojowej wicem. Dąbskim. W rozmowie tej wypowiedział p. Dąbski swój pogląd na same rokowania a nadto informował o wewnętrznem formułowaniu poszczególnych żądań polskich. Poniżej przytaczamy charakterystyczniejsze ustępy wywiadu, które niewątpliwie zainteresują żywo opinię publiczną:

„W społeczeństwie naszem, — mówił p. Chrzanowski, — utarło się przekonanie, że rokowania pokojowe możnaby znacznie prędzej prowadzić. — **czy przypuszczenie to uważa pan minister za słuszne?"**

— **Przyspieszenie rokowań**, — odpowiedział p. Dąbski, — **jest możliwe, ale mogłoby ono odbić się ujemnie na traktacie.** Przeprowadzenie dokładnych rozrachunków, połączonych nie tylko z wojną polsko-bolszewicką, ale i z dawniejszą przynależnością ziem polskich do Rosyi, wymaga sporo czasu i musi być przeprowadzone dokładnie i szczegółowo.

„Które kwestye uważa pan minister za najtrudniejsze do rozwiązania?"

— **Najtrudniejszemi sprawami są kwestye ekonomiczne.** W sprawach tych punkty widzenia obu delegacyj były dosyć rozbieżne, jednakże w ostatnich czasach **zarysowała się wyraźnie możność porozumienia.**

„Czy słuszne są nieustannie ukazujące się w prasie nam nieprzychylnej wiadomości o naszych nadmiernie wysokich żądaniach".

— **Wiadomości o wygórowanych żądaniach delegacyi polskiej są zupełnie bezpodstawne i tendencyjne**, przeciwnie, delegacya nasza stoi ściśle na stanowisku porozumienia i żąda tylko słusznych i sprawiedliwych praw Polski.

„Dlaczego metoda pracy przy pomocy komisyi spotyka się z taką silną krytyką ze strony rosyjskiej?"

— **Praca w komisyach okazała się pożyteczną**, gdyż tam został przygotowany szczegółowo cały materyał faktyczny oraz sprecyzowały się stanowiska obu stron. Niestety, w niewielkiej tylko ilości punktów komisye doszły do porozumienia, głównie z tego powodu, że **strona rosyjska nie miała — zdaje się — mandatów do ich definitywnego załatwienia.** Pochodzi to z nieco innej struktury delegacyi rosyjskiej, w której przewodniczący rezerwuje dla siebie prawo ostatecznej decyzyi na komisyi redakcyjnej. Dlatego strona rosyjska wolała była uniknąć obrad komisyjnych, co ze względów merytorycznych dla strony polskiej było ujemne.

„Czy uważa pan minister **stronę przeciwną jako element państwowy zupełnie odpowiedzialny, zdolny nie tylko do zawarcia pokoju, ale również i do zapewnienia trwałości zawartej umowy?"**

— Sądzę, że **traktat pokojowy**, skoro raz będzie podpisany, **będzie nosił charakter pokoju trwałego.** Nie widzę istotnych podstaw do przypuszczenia, że strona rosyjska nie dotrzyma zawartej umowy.

„Czy nie ma pan minister wrażenia, iż VIII. zjazd sowietów **odbił się ujemnie na tempie rokowań pokojowych?"**

— **Nie zauważyłem**, ażeby ten zjazd odbił się niekorzystnie na toku prac pokojowych.

„**Czy w łonie naszej delegacyi została osiągnięta jednomyślność** co do znaczenia poszczególnych interesów warstw społecznych, które winien wziąć w obronę przyszły traktat?

— **Wszystkie decyzye delegacyi polskiej zapadały zawsze jednomyślnie** i nie było i niema żadnej różnicy poglądów co do wagi interesów poszczególnych warstw społecznych. **Wszystkie sprawy rozpatrywane i decydowane są zawsze z ogólno-narodowego i państwowego punktu widzenia.**

„Czy na kształtowanie się polskich postulatów ekonomicznych mają wpływ reprezentanci poszczególnych gałęzi produkcyi w stosunku odpowiednim do społecznego znaczenia tych gałęzi?"

— **Wszystkie sprawy załatwiane są przez polską delegacyę po porozumieniu z zainteresowanymi czynnikami**, których głos brany jest zawsze w rachubę.

„Jakie szanse pozytywnego załatwienia w traktacie **mają sprawy rolnictwa polskiego** i jak jest zorganizowana obrona jego interesów?"

— Sądzę, że **interesy rolnictwa polskiego będą należycie uwzględnione w traktacie pokojowym.** Mam nawet wrażenie, że **strona rosyjsko-ukraińska jest w tej dziedzinie skłonniejsza do ustępstw.** Głos reprezentantów ministerstwa rolnictwa jest na delegacyi polskiej należycie respektowany.

„Jaka jest ogólna ocena obecnego stanu rokowań i czy pan minister sądzi, że najtrudniejsza i najżmudniejsza część pracy jest już poza nami?"

— **Obecny stan rokowań uważam za zadowalniający.** Znaczna część ważnych zagadnień została już rozstrzygnięta, inne zostaną rozstrzygnięte w najbliższym czasie. Cała niemal strona przygotowawcza, rozpatrzenie materyałów faktycznych i obliczenia zostały już przez komisyę przeprowadzone. Rzeczy dojrzały już **do decyzyi, która też kolejno zapada w poszczególnych sprawach na komisyi redakcyjnej.** Komisya ta pracuje obecnie bez przerwy codzień po 4 godziny przeciętnie — czasem po 6—7 godzin. Jest to praca najtrudniejsza i najbardziej odpowiedzialna, bo ona decyduje o treści traktatu pokojowego".

Stan ogólny sprawy pokoju — zakończył p. Dąbski, — jest więc na ogół pomyślny.

Krasin o min. Steczkowskim.

KRYZYS W ROSYI. — ROSYA NIE WYRZEKNIE SIĘ PROPAGANDY.

Ryga, 24 lutego.

Korespondent agencyi „Orient" rozmawiał w Rydze z delegatem Sowdepii do Anglii, Krasinem, który wygłosił następujące opinie:

„Minister Steczkowski, — mówił Krasin, — zrobił na mnie wrażenie poważnego i rozważnego człowieka, który myśli i ujmuje kwestye rzeczowo. Jest on wielce ostrożny i to świadczy **że zawarta z nim umowa może posiadać cechy uczciwej i pewnej co do wykonania gwarancyi.** Omawiano podczas wspólnych posiedzeń kwestye koncesyj, złota, sposoby płatności i przyszłych stosunków handlowych między Polską i Rosyą były poruszone rzeczowo, bez animozyi i wszechstronnie".

Rosyę Krasin scharakteryzował w następujący sposób:

„Rosya obecnie przeżywa kryzys. Przyczyną tego zjawiska jest w pierwszym rzędzie brak opału. Nad uregulowaniem tej sprawy pracują w Rosyi uporczywie, to też w tym roku przygotowano milion pudów więcej drzewa, niż w roku ubiegłym. Mimo to z powodu trudności transportowych opał ten nie jest rozdzielony równomiernie. Trudności opałowe czekają nas jeszcze przez czas dłuższy, t. j. do czasu normalnego funkcyonowania okręgu Donieckiego, w którym zniszczenie jest wielkie. Wiele kopalń jest zalanych. Brak maszyn, brak zorganizowanej administracyi, wszystko to stanowi zadanie do uregulowania. Jest to praca trudna, ale nie niemożliwa".

A. t'SERSTEVENS.

Swięto Anioła.

Z franc. tłóm. Zofia Lewakowska.

Z wiosną tego roku Gilberta i ja przechodziliśmy pieszo przez sierrę Lucena, zdążając etapami z Grenady do Villacarrillo.

Ca a droga usiana maurytańskiemi wioskami: sześcienne domy z otynkowanymi tarasami, w murze otwory bez okien, zamknięte żelazną kratą, a od czasu do czasu, tu i ówdzie, portal biały, szeroki i wysoki, jak łuk tryumfalny, przy nim cyprys lub palma.

Od miejscowości Belmez droga zniża się ku dolinie. Biegliśmy radośnie, wolni, swobodni jak ptacy, robiąc najrozmaitsze żarty, kradnąc co chwilę pomarańcze, róże i glicynie, zwisające bujnie z nad murów. Stawaliśmy przy studniach z kołowrotem, który poruszał osioł, mający oczy zasłonięte płóciennym workiem. Chlupot wody w korytkach grał jakąś świeżą, dźwięczną symfonię. Osioł z bezbrzeżną cierpliwością prostarywał wykonywał odruchowo swą pracę. Dawaliśmy mu kawałki cukru lub podłużną rzepę i dalej ruszaliśmy w drogę, radosnymi okrzykami pozdrawiając ukazujące się niespodzianie krajobrazy i ludzkie sie'ziby.

Około południa weszliśmy do jakiejś wioski, opustoszałej jakby zupełnie wskutek żaru słonecznych promieni. Na odgłos naszych kroków kobiety odsłaniały portyery z czerwonymi pomponami i przypatrywały się nam zdumione, niby dziwnym, zakurzonym dyabłom, które idą i śmieją się niewiadomo czemu. Czuliśmy poza plecami wszystkie głowy całej wsi, wychylające się ciekawie z okien, z drzwi, z tarasów... i wybuchaliśmy jeszcze głośniejszym śmiechem. Równocześnie, po drugiej stronie drogi, rozległy się dźwięki gitar; grano jakąś tęskną sewillanę, pełną niespodzianych dyssonansów, to znów iście dzikiej furyi, przeradzającej się za chwilę w słodką, łagodną melodyę.

Wzięliśmy się za ręce i zbliżaliśmy się do tej muzyki, tańcząc po drodze improwizowany odruchowo miłosny taniec, pełen pieszczot i czułych spojrzeń.

Byliśmy dyabelnie głodni, lecz nie myśleliśmy o tem. Stukając po bruku podkutemi podeszwami, wydymając piersi, kołysząc się w biodrach falistym, rytmicznym ruchem, szukaliśmy się wzajem oczyma i ustami tak jak tego wymaga ów gracyjny taniec, odtwarzający gonitwę i ściganie się dwojga kochanków... Kiedy przy zwrotach tanecznych spojrzenia nasze padały wstecz, spostrzegaliśmy, że cała wieś z osłupieniem przypatruje się dwojgu tańczącym Rusos: w podróży bowiem, nie wiem sam dlaczego biorą nas zawsze za Rosyan.

I tak przyszliśmy przed dom, z którego rozlegały się dźwięki muzyki. Z domu wysuwały się odgłos kroków tańczących nie brzmiały jednak ani śmiechy, ani pieśni, ni krzyki. Od czasu do czasu dawał się słyszeć brzęk szklanek, tłukącego się naczynia... Łagodne, ciche tony gitar przerodziły się w jakąś wściekłą kadencyę.

Rozpłotły się nasze ręce; zaczęliśmy każde z osobna przebierać w takt muzyki, drobnym krokiem, z piersią wysuniętą naprzód, uderzając rytmicznie dużym palcem o wskazujący, tak jak to zwykli robić w tańcu wieśniacy, i zaśmiewaliśmy się ciągle z własnej szaleńczej radości i z ogłupiało zdumionych min wieśniaków.

Ktoś tymczasem dawał nam jakieś znaki: człowiek, siedzący przy oknie tego muzykalnego domu, przyzywał nas ku sobie, wysuwając głowę poprzez okienną kratę. Zachęcał nas, byśmy przyszli potańczyć wraz z jego rodziną, zapraszał na jedzenie i picie, gdyż, jak mówił, było to święto Anioła.

Nie znaliśmy tej uroczystości, która jest starym obrzędem zwyczajowym, właściwym sierrom andaluzyjskim, lecz tkwił w nas demon tańca, pożerał nas wilczy głód. Zdjąłem zatem z pleców worek podróżny i weszliśmy na piętro.

Gitary dźwięczały teraz jakimś rytmem urywanym, chorobliwym; cały pokój tak pełny był tańczących, że dostrzegliśmy zrazu same tylko twarze i ramiona, poruszające się z muzykalnym umiarem. Twarze wszystkie były dziwnie poważne, bardziej poważne, niż tego wymaga sewillana, będąca tańcem miłosnym. Lecz takt taneczny tak bardzo był pociągający, że wmieszaliśmy się w tłum, nie czekając końca figury. Cała ta zbita masa ludzka pogrążona była w takiem upojeniu, iż nie zauważyła nawet naszego niespodzianego wtargnięcia.

Opasawszy Gilbertę ramieniem, patrzyłem jej w oczy. Kołysząc głową, uśmiechała się mile, cała zaróżowiona od radości, z włosami przylepionymi do skroni, spoconymi od biegu. Lecz oto nagle zauważyłem, że blednie straszliwie i cofa się ku ścianie...

Gitarzyści wydają ochrypły okrzyk; robi się okropne zamieszanie. Odwracam się raptownie, usuwając w tył, poza siebie, Gilbertę.

Pary tańczyły dalej z jakąś dziką zapamiętałością, jakby uniesione wirem muzyki. I wówczas dopiero spostrzegłem powód przerażenia mej towarzyszki: w pośrodku pokoju stał stół, na stole było krzesło, a na krześle nieżywe dziecko.

Ręce i nogi przywiązane miało czerwonymi sznurkami i tasiemkami. Całe martwe ciało otulone było w białą haftowaną sukienkę. Na sinej główce spoczywał wianuszek z róż; a skrzydła gołębie, przyszyte na ramionach do sukni, wskazywały, że zmarły dzieciak jest aniołem i że należy się cieszyć z jego wnijścia do Raju.

Zapytany o propagandę, Krasin odrzekł: „Propagandę Rosya uważa za swoją broń ogorną i na razie nie może wyrzec się jej. Nastąpi to dopiero wtedy, kiedy państwa Ententy przestaną podtrzymywać interwencyonistów wszelkiego typu. Pokój istotny i handlowy z nami może przerwać naszą agitacyę na Dalekim i Bliskim Wschodzie".

Wiosenne nadzieje niemieckie.

Niemcy liczą na ofenzywę bolszewicką.

Kraków, 25 lutego.

W Niemczech zaczynają żywo nurtować mysli o tem, **co będzie z Polską na wiosnę,** ponieważ w bolszewiźmie nacyonaliści niemieccy poszukują się sprzymierzeńca, który może uwolnić ich od gniotącego, nie tyle barki, ile nieokiełznaną dumę niemiecką, traktatu wersalskiego.

Latem, w czasie inwazyi bolszewickiej, Niemcy ogłosiły neutralność, czego obecnie potrosze żałują, lecz nie tracą nadziei na przyszłość. Organ junkrów pruskich „Der Reichswart" **uważa ofenzywę bolszewicką w nadchodzącą wiosnę za pewną** i takie robi uwagi:

„Teraz znów pyta się każdy, co się stać powinno, a co stać może, i co będą w stanie Niemcy zrobić, i jak się zachowają? Należy robić swoje obliczenia, przyjmując najgorsze możliwości".

„Jest to jedynie kwestyą oportunizmu, czy **ocalenie Niemiec osiągnie się przez ogłoszenie neutralności,** jak minionego lata, **czy też w inny sposób.** W czasie podobnego kryzysu, utrzymanie się na raz powziętem stanowisku nie potrzebuje być konsekwentne, lecz powinno się zmieniać, zależnie od okoliczności".

„Mimo wzrastającej w Rosyi nędzy, mimo zrujnowania przemysłu, handlu i gospodarki wogóle, armia czerwona, — zdaniem organu niemieckiego, — się reorganizuje i bodaj że na niczem jej nie zbywa. Chęć zatrudnienia jej czemś, może spowodować bolszewików do ponownego napadu na Polskę. Każdy bowiem despotyczny i tyrański rząd opiera się tylko na bagnetach, — a te bagnety musi zatrudnić, inaczej mogą się przeciw niemu obrócić.

„Najprawdopodobniej Polska, — pisze dalej „Reichswart", — będzie pokonana (!), gdyż Rosya jest obecnie pod względem wojskowym nierównie silniejsza, niż lat poprzednich. (Jak to Niemcy doskonale wiedzą! Przyp. Red.). Wówczas nie doszła do Warszawy tylko dzięki Wranglowi (!). Polska zresztą w tym roku będzie o wiele słabsza, niż w poprzednim, **ponieważ rozstrój gospodarczy od tego czasu wzmógł się ogromnie, a zatem bolszewicka propaganda znajdzie grunt podatny.** Anglia nie przyśle Polsce ani jednego żołnierza. Czy to będzie mogła uczynić Francya i ile ich przyśle, wydaje się bardzo wątpliwe. Obecnie wydaje się wskazanem, aby **niemieckie koła polityczne głębiej zastanowiły się nad podobnemi możliwościami".**

Artykuł „Reichswartu" jest znamienny dla „pobożnych" i gorących życzeń, jakie Niemcy żywią na zbliżającą się wiosnę. Nadzieje te jednak zawiodą. Rokowania w Rydze postępują pomyślnie naprzód i **można dziś już uważać za pewnik, że pokój nie zostanie na wiosnę zamącony.**

O najmłodsze pokolenie we Francyi.

Problem walki ze spadkiem liczby urodzin i przeciwdziałanie śmiertelności dzieci zajmuje obecnie najszersze koła Francyi, zagrożonej — jak wiadomo — depopulacyą.

Prof. Pinard, deputowany Paryża, złożył projekt ustawy, stającej w obronie utrzymania cyfry i jakości najmłodszego pokolenia Francyi. Pinard proponuje całą armię lekarzy i akuszerek, rozdzielonych po kraju, którzy mają nieść pomoc kobietom w ciąży, ponadto przewiduje się państwową pomoc dla kobiet, które, nie mając środków na wychowanie dziecka, wolałyby pozbyć się sztucznie płodu.

Przy tej sposobności inny lekarz francuski, dr Variot przedstawia w „Matin" katastrofalny brak we Francyi... mamek.

Nie widzi się dziś tak jak dawniej, zdrowych, pulchnych, schludnie odzianych i zdobnych we wstążki młodych kobiet, posuwających przed sobą mniej lub więcej eleganckí wózek dziecinny. Już w 1900 roku zaczął się znaczny spadek cyfry mamek w Paryżu. Gdy w tym roku cyfra przez urzędowych lekarzy zbadanych mamek wynosiła w Paryżu 4250, w roku 1909 było już tylko 2300 zarejestrowanych urzędownie kobiet, karmiących dzieci.

Naturalnie, że w ciągu wojny nastąpiła dalsza znaczna zniżka w tym względzie. Znaczna część mężczyzn poszła na wojnę, a kobiety ze wsi nie potrzebowały szukać zarobku w mieście jako mamki, równocześnie zaś nastąpił znaczny spadek urodzin.

W r. 1917 i 1918 dr Variot miał tylko 10 mamek w oględzinach miesięcznie. W związku z tem pozostaje, że gdy przed wojną śmiertelność dzieci wynosiła 12 proc., w roku 1918 wzrosła do potwornej cyfry 40 procent.

Brak mamek jednak spowował jedną rzecz dodatnią. Paryskie matki przyzwyczaiły się bowiem karmić własną piersią swe potomstwo. Ponieważ mamka dziś kosztuje miesięcznie w Paryżu 200 do 300 franków, gdy przed wojną płaciło się około 40 franków, nie każdy dom paryski może sobie na ten luksus pozwolić.

— Miał trzy latka i dwa miesiące, wyjaśniał nam ojciec dziecka, człowiek, siedzący w oknie. Umarł z gorączki. Dobry Jezus wziął go do Swoich aniołów. Będzie się modlił za mnie i za swoją biedną matkę, gdyż jego duszyczka jest już w niebie. Możemy być zadowoleni, możemy być zadowoleni! powtarzał głucho.

I silił się na uśmiech...

Naokoło stołu, mężczyźni i kobiety obejmowali się ramieniem pieszczotliwie a harmonijnie. Od czasu do czasu któraś z par odrywała się od tłumu i szła zasiąść przy stole, gdzie służąca, nie przerywając swej modlitwy, rozdzielała owoce, sery, chleb i rozlewała napoje. Potem, posiliwszy się, wracała w rozpląsaną falę, kołysząca się u stóp martwego dziecka.

Idąc za przykładem innych i my zasiedliśmy do gościnnego stołu. Byliśmy bardzo głodni: długa droga, taniec i wzruszenie zaostrzyły nam apetyt. Chleb świeżo upieczony nęcił swym zapachem, wino było zimne i smaczne. Jedliśmy wielkimi kęsami. Gospodarz domu podawał nam najpiękniejsze owoce i najtłuściejsze sery. Rozpowiadał równocześnie o swem dziecku: zawsze podobno było grzeczne, choć trochę uparte; umarło po dwu zaledwie dniach gorączki. Wieczorem miano je zanieść na cmentarz, tak na krześle, do którego było przywiązane czerwonymi sznurkami, z wieńcem róż na główce i z gołębiemi skrzydłami u ramion. A potem, każdy z gości powróci do siebie...

Kiedy ów człowiek opowiadał tak o swem zmarłem dziecięciu, jakaś kobieta wysunęła się z roztańczonej gromady i przyszła usiąść obok nas, za stołem.

— To matka, szepnął nam gospodarz domu.

Miała twarz ziemistego koloru, poczerniałą, wargi zsiniałe, oczy spalone od łez. Podałem jej jabłko, które ugryzła odruchowo. I długo tak przy liliowych ustach trzymała kurczowo w ręce nadgryzione jabłko, patrząc prosto przed siebie w trupa, ubranego w anielskie szaty...

—oOo—

ZYGZAKI.

Obowiązki gościa kawiarnianego.

Jeden z moich znajomych, zauważył, że zwyczajnego gościa wchodzącego do kawiarni, u wstępu obrzuca urazy pełnem spojrzeniem, tak kelner, jak i płatniczy, bufetowy i piccolo. We wzroku ich czytać można ciężki wyrzut oraz pretensyę dającą się wyrazić temi mniej więcej słowy: Czego ty właściwie tutaj chcesz? czemu mi przeszkadzasz i poco tu przychodzisz?

Ponieważ mam skłonność do filozoficznych badań, zacząłem nad tą kwestyą rozmyślać, i oto do takich doszedłem wniosków: Przyczyną słusznego lekceważenia służby kawiarnianej jesteśmy my sami, ponieważ nie spełniamy jak należy obowiązków gości. Spełniają je tylko uczciwi i sumienni paskarze. Taki gość mówił mi kelner, jak przyjdzie to zostawi rachuneczek na tysiąc mareczek, a przyjdzie drugi, wypije czystą herbatkę lub kawę, to kelner musi dokładać do takiego gościa.

Trudno wymagać takiej filantropii ze strony kelnerów w stosunku do gości. A zatem zamiast narzekać na ciężkie czasy i wspominać napróżno przedwojenne stosunki, należy nam zabrać się mężnie do uczciwego paskarstwa.

Emer.

Pamiętajmy o Górnym Śląsku!

MIGAWKI KRAKOWSKIE.

Zazdrość.

Już przy wyjściu z teatru spostrzegłem groźne zmarszczenie brwi mej żony, czułem, ze zbliża się burza, nie miałem tylko pojęcia, skąd padnie piorun. Przez całą drogę milczała.

— Źle — pomyślałem — niedobrze jest, gdy kobieta mówi dużo, ale gdy milczy — to jest o wiele gorzej...

W domu nie zdjąwszy nawet płaszcza rzuciła mi ironicznym tonem pytanie:

— No cóż, jakże ci się podobała sztuka?

Nie wiedziałem do czego to zmierza więc postanowiłem być ostrożnym.

Owszem dosyć... chociaż...

Zaśmiała się szyderczo.

— Naturalnie!... słowa ze sztuki nie zapamiętałeś!... Cała uwaga twoja była skierowna na tę bezczelną kokietkę Krypsikiewiczową!...

— Krypsikiewiczowa ! Ależ ja nie znam nawet takiej!...

— Nie udawaj!... Pożerałeś oczyma jej dekolt — do pasa!... To skandal, żeby się do teatru tak dekoltować!... To powinno być policyjnie zabronione... I do tego jeszcze ta ponsowa suknia!...

— Aha! już wiem — ta blondyna co siedziała przed nami...

— Ooo!... zapamiętałeś nawet kolor jej włosów!... udawałeś, że jej wcale sobie nie przypominasz!...

— Sama mi ją przypomniałś.

— Komedyant!... I ty myślisz, że to naturalny kolor włosów, i że te wspaniałe loki to jej własne i że ta cera porcelanowa to nie sztuka, i że te wargi nieukarminowane i że te oczy...

— No daruj, ale oczy — to już chyba jej własne...

W tej chwili uświadomiłem sobie, że Krypsikiewiczowa ma prześliczne szmaragdowe oczy i że chociaż jest blondynką w ponsowej sukni było jej nadzwyczaj do twarzy.

— Stajesz w jej obronie!... Między wami już chyba coś jest!... O ja nieszczęśliwa!...

Żona dostała ataku spazmatycznego płaczu. Ja zrezygnowany zacząłem wybrzdąkiwać na fortepianie jednym palcem: „Chciało się Zosi jagódek", bo muzyka uspokaja moje nerwy.

— Dlaczego grasz to właśnie?!

— Dlatego, że jest to jedyna piosenka...

— O! ja wiem dlaczego!... Krypsikiewiczowej na imię Zofia!...

Zofia!... — przemknęło mi się przez myśl — słodkie imię!... Pasyami lubię Zosie!...

— Zawróciła ci w głowie ta kokiecica, ta lafirynda, wystawiająca swoje ciało na pokaz!... Czy ty umiesz ocenić uczciwą kobietę — ty stary idyoto!... ty bezecny rozpustniku!... Ale poczekaj!...

Trzasnęła drzwiami i wyszła. A ja zostałem z obrazem Krypsikiewiczowej, którą mi żona tak plastycznie odmalowała — w mózgu... I pomyślałem sobie, że dziwne, iż ja dotychczas na tę ładną, sympatyczną blondynkę nie zwracałem żadnej uwagi i postanowiłem w najbliższym czasie zawrzeć z nią znajomość!...

Mir.

Pamiętajmy o polskim żołnierzu.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Cezarego w.

Wschód słońca: 7·34

Zachód słońca: 6·13

Długość dnia: 10·39.

Piątek **25** Lutego

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Piątek: „Orlątko".
Sobota: (Nowość!) „Powrót" kom. Flersa i Crosseta.
Niedziela popoł.: „Żołnierz królowej Madagaskaru".
Wieczór: „Powrót".

TEATR „BAGATELA"

Piątek: „Niezrównany Crichten".
Sobota: „Dwójka hultajska".
Niedziela popoł.: „Dwójka hultajska".
Wieczór: „Magdalenki".

TEATR POWSZECHNY

Piątek: „Lalka".
Sobota: „Bohater kaukaski".
Niedziela popoł.: „Mąż z grzeczności".
Wieczór: „Major ułanów".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Piątek: „Dziewczę z Holandyi".
Sobota: „Miłość cygańska".
Niedziela popoł.: „Generał huzarów".
Wieczór: „Miłość cygańska".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Sobota K. H. Rostworowski: „Wpływ wojny na psychikę człowieka", cz. 6-ta.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY. LINIA A-B L. 39).

Sobota, prof. dr Józef Reiss: „Twórczość J. Brahmsa" (z ilustr. muzyczną).

— o —

Oszczerstwa reakcyi.

„Głos Narodu" w związku z zamieszczonym na łamach „Gonca" artykułem „Poseł Stapińszczyk nawołuje do ekscesów" uważa za stosowne powtórzyć rzucone przez prasę reakcyjną na posła Bryla oszczerstwo — jakoby poseł Bryl na jednym z wieców miał w tym samym podburzającym duchu, co p. Sejb przemawiać. Doniesienie to polegało na wierutnem kłamstwie i poseł Bryl wniósł już przeciwko oszczercom skargę sądową.

Święto Waszyngtona w Warszawie.

W domu Oficera Polskiego w Warszawie odbyła się w dniu 22 bm. wieczorem wspaniała uroczystość ku uczczeniu wielkiego obywatela Ameryki Północnej, znakomitego męża, który z niezłomną wiarą walczył o niepodległość amerykańskich Stanów Zjednoczonych, otoczony najszlachetniejszymi ludźmi swego czasu.

Uroczystość, którą zaszczycił swą obecnością Naczelnik Państwa, marszałek Piłsudski, zgromadziła przedstawicieli wojskowości polskiej i kolonii amerykańskiej z ambasadorem Stanów Zjednoczonych na czele. Nastrój panował podniosły i zarazem serdeczny.

Uroczystość rozpoczęło przemówienie okolicznościowe podpułkownika Rzewuskiego, przyjęte hucznemi oklaskami i okrzykami na cześć Ameryki i Polski. Następnie szereg utworów wykonały pp. Płoszko-Iwanowska, Lachowska, poczem oczom zebranych przedstawił się artystycznie odtworzony żywy obraz wyobrażający Waszyngtona, Kościuszkę i Pułaskiego. Znowu sala zatrzęsła się od oklasków i okrzyków, któremi manifestowano radosne poczucie duchowego braterstwa dwóch wolnych narodów: amerykańskiego i polskiego. Wreszcie pułkownik szt. gen. Stanisław Kwaśniewski wypowiedział wiersz Or-Ota.

Czapką, papką i solą...

„Bidnyj Kraj" donosi: Na Ukrainie sól ogromnie potaniała. Za 1 ros. pud soli, który przed dwoma tygodniami kosztował 160.000 rubli obecnie płaci się 18.000 rubli. Przyczyną tej ogromnej zniżki jest forsowne sprowadzanie soli z Krymu na Ukrainę przez komunistów, którzy przez dostarczanie tego tak ważnego w gospodarstwie domowem artykułu po niskich cenach chcą sobie skaptować chłopów ukraińskich.

— o —

Guczkow i Wrangel w Budapeszcie.

Znany wódz „październikowców" rosyjskich, Guczkow, przybył do Budapesztu. Po zajściu na dworcu podziemnym kolei żelaznej w Berlinie z rosyjskim oficerem, który pobił Guczkowa bardzo dotkliwie, Guczkow przez pewien czas znajdował się w jednej z klinik berlińskich. Teraźniejszy stan jego zdrowia o tyle polepszył się, iż mógł odbyć dalszą podróż.

Przyjazd Guczkowa prawdopodobnie znajduje się w ścisłym związku z przyjazdem do Budapesztu gen. Wrangla wraz ze sztabem, który ma w Budapeszcie rozpocząć bardzo szeroką działalność antybolszewicką. Ze źródeł dobrze poinformowanych korespondent „Orientu" dowiaduje się, że Guczkow w ostatnich czasach otrzymał znaczną sumę na działalność antybolszewicką.

Kraków wobec plebiscytu

W porozumieniu z komitetem obywatelskim plebiscytowym, Koło Białego Krzyża M. Ch. W. wraz z dowództwem obozu koncentrac. dla Górnoślązaków urządza w niedzielę 27 lutego o godz. 11·30 nabożeństwo błagalne o pomyślność dla plebiscytu, w bazylice OO. Franciszkanów, podczas którego śpiewać będzie chór operowy pod kierunkiem dyr. B. Walewskiego.

Obywatelski komitet plebiscytowy województwa krakowskiego

zwraca się do wszystkich władz, instytucyj i stowarzyszeń tak w Krakowie jak i na prowincyi, aby zbierając składki podały ich rezultat oraz miejsce złożenia gotówki, do wiadomości sekretaryatu komitetu w prezydyum magistratu.

Opodatkowanie się na rzecz plebiscytu.

Starosta krakowski Kowalikowski zwrócił się do wszystkich zwierzchności gminnych oraz do wszystkich urzędów parafialnych powiatu krakowskiego z gorącym apelem o zawiązywanie komitetów miejscowych i dobrowolne opodatkowywanie się w kwocie 50 marek od osoby. Każdy kto złoży ten podatek narodowy, otrzyma w miejscowym komitecie znaczek z napisem „Śląsk nasz — tak nam dopomóż Bóg!" Będzie to zewnętrznym dowodem, że lud krakowski solidaryzuje się z ogółem społeczeństwa w gorącem pragnieniu odzyskania starej dzielnicy piastowskiej.

„Wesele krakowskie" na plebiscyt.

Czwartek dnia 3 marca będzie dniem specyalnie przeznaczonym na ogólną zbiórkę na plebiscyt górnośląski. Dnia tego w godzinach porannych przeciągać będą ulicami miasta oddziały wojskowe i gimnazyalne. O godzinie 10 pojawi się na Rynku „Wesele krakowskie". Przybędzie ono na kilku wozach chłopskich i samochodach, a parę młodą i orszak weselny stanowić będą ukostyumowani artyści i artystki wszystkich teatrów krakowskich, którzy wyruszą z przed poszczególnych gmachów teatralnych. Wesoły i barwny ten orszak zsiadłszy z wozów, zbierać będzie datki na ulicach, w kawiarniach, restauracyach oraz urzędach, bankach, zakładach i instytucyach prywatnych.

Zbiórka na plebiscyt w tramwajach.

We środę 23 bm. zebrali konduktorzy tramwajowi od jadącej publiczności 34.514 marek. Ogółem dotychczasowa składka w tramwajach krakowskich przyniosła kwotę 214.370 marek 90 fen. Byłoby wskazanem, aby konduktorzy nie zrażając się niechęcią nieuświadomionych pasażerów tramwajowych, zwracali się podobnie jak w pierwszych dniach zbiórki energicznie choć bardzo uprzejmie do wszystkich jadących o minimalny i nikomu nie czyniący różnicy datek w kwocie 1 Mk.

W niedzielę 27 bm. jako w ostatni dzień zbiórki w tramwajach datek plebiscytowy od biletów jazdy wynosić będzie 5 marek.

Rezultaty zbiórki na plebiscyt.

Na plebiscyt górnośląski złożyli urzędnicy kancelaryjni sądów krakowskich jednorazowo w ogólnej kwocie 930 marek, znawcy sądowi zrzekli się honoraryum i przekazali je na plebiscyt. Joachim Steinberg kwotę 1000 marek, Wiktor Igliński 500 marek.

—ooo—

BEZTERMINOWO URLOPOWANI NIE MOGĄ NOSIĆ ODZNAK WOJSKOWYCH. Doszło do wiadomości M. S. Wojsk., że bezterminowo urlopowani zachowali pomimo rozk. tegoż Ministerstwa swe

Z SALI KONCERTOWEJ.

XI. Koncert symfoniczny „Związku muzyków". Występ pianisty P. Wittgensteina. — „Jaś i Małgosia" Humperdincka w Bagateli.

Muzyce czeskiej poświęcili filharmonicy krakowscy, swój ostatni (XI.) koncert, na scenie teatru miejskiego wzywając do kierownictwa p. Stefana Barańskiego, kapelmistrza teatru powszechnego, dyrygenta doświadczonego długoletnią pracą w swej sztuce a wykształconego na najlepszych wzorach, pod kierownictwem Zemlinsky'ego, w ciągu swych kilkuletnich wiedeńskich studyów muzycznych i kapelmistrzowskich. P. Barański, od szeregu lat pracował chlubnie jako kapelmistrz w operze lwowskiej, warszawskiej i poznańskiej, a zagnany burzą wojenną do naszego grodu, przed dwoma laty, osiadł tu, piastując batutę operetki w teatrze powszechnym, na którem to stanowisku pracuje chlubnie i skutecznie nie szukając rozgłosu ani usłużnej reklamy.

Produkcyę niedzielną, prowadził p. Barański, z całą pewnością siebie i spokojem dyrygenta obytego z występami tego rodzaju, obznajomionego doskonale zarówno z wykonywanemi dziełami, jak niemniej sposobami prowadzenia zespołu. Czuć tu było pracę i rutynę opartą na wiedzy i doświadczeniu oraz na opanowaniu treści wykonywanych kompozycyj. Zyskały na tem: i przepiękny głęboki utwór Smetany „Wełtawa", poemat symfoniczny z cyklu „Ma vlast" i „Symfonia Nr. 5. e-mol Dworzaka, które mimo pewnych nieskładności samego zespołu, przedstawiały się w interpretacyi p. Barańskiego nader korzystnie i zajmująco.

Szeroki poważny ton muzyki Smetany był nam prawie obcy. Znaliśmy muzykę tę raczej jako wesołą, pełną pogodnego humoru z przedstawień jego opery „Sprzedana narzeczona", jako muzykę owianą młodzieńczą swobodą, a nawet pewną naiwnością — o ile ta ostać się może, przy artystycznem wykształceniu i świadomości środków sztuki. Spotykając się — w ostatnich szczególnie czasach — na estradzie koncertowej, nader rzadko z utworami Smetany, straciliśmy sposobność zetknięcia się z poważną stroną natchnień tego mistrza. Z kompozycyj onegdaj zagranej, przemówiła dusza — nie owa zadowolona i młodzieńczą świeżością ujmująca — lecz refleksyjna, pełna powagi, dojrzałego człowieka, wkraczającego w dziedzinę powagi i nastroju seryo.

Tragiczny los, jaki spotkał Smetanę pod koniec życia, nadał mu podobieństwo do życia twórcy IX. Symfonii — naprowadził antagonistów czeskiej muzyki, na pomysł przezwania Smetany, nie bez ukrytej ironii, czeskim Beethovenem. Przezwisko to jednak, posiada ziarno prawdy, gdyż Smetana w treści poważnej zdobywa się na nastrój wysoki oraz czysty tak, iż lubo największemu potentatowi muzyki nie dorównuje, pod względem siły, to jednak staje się mu pokrewny właśnie tem, że uczucia swe wypowiada jaknajprościej i nie szuka efektów zdobytych małym kosztem. Takim przedstawił się Smetana w „Wełtawie", w którem to dziele obok natchnienia i sama „robota", nosi na sobie piętno szlachetnego kierunku myśli.

Te cechy podniósł p. Barański i swą „robotą" kapelmistrzowską, pełną artyzmu, doskonale uwypuklił.

Produkcya onegdajsza była nie tylko zajmująca, lecz zarazem i ujmująca powinna tedy być niedługo powtórzona.

* * *

Ruch koncertowy zmalał razem z malejącą ciągle frekwencyą słuchaczy, zaczynających stronić od sali koncertowej. Nie wypełniono też sali „Sokoła", na sobotnim recitalu pianisty Pawła Wittgensteina, który skrzywdzony srogo przez los utratą na wojnie prawej ręki, przeniósł brzemię pracy witruozowskiej na lewą, podobnie jak śp. hr. Zichy, znakomity pianista węgierski, dyr. Konserwatoryum w Budapeszcie.

Produkowane utwory, jakkolwiek uszczuplone w ogólnej sile muzycznego wyrazu, nie straciły nic ze swego czaru i wdzięku pod względem fizycznym. Umiał go nadać im artysta dzięki swej silnej indywidualności i ująć audytoryum, które przyjmowało go nader gorąco i serdecznie, jak na to swą sztuką i szczerym artyzmem zasłużył.

* * *

„Jasia i Małgosię", Humperdincka, zalicza Tow. Operowe do swego żelaznego kapitału, skoro stale darzy spragnionych poważniejszej strawy operowej, słuchaczy jedynie tem dziełem. W sobotę wykonano, po raz nie pomnę który, na scenie teatru „Bagatela", jako przedstawienie na cel dobroczynny. To właśnie nie pozwala mi na jakiekolwiek uwagi w kierunku ujemnym, a pozwala na zaznaczenie rozwoju talentów śpiewackich, stale i bez zmiany popisujących się w kapitalnych partyach tej opery. Na czele tych, postawić wypada p. Zbigniewiczównę, której talent śpiewacki wykazuje znaczny postęp zarówno pod względem rozwoju techniki jako też i ujęcia charakteru postaci. „Jaś" p. Zbigniewiczównej nabrał więcej typu i wyrazu pod względem gry i pomysłowości w szczegółach. Artystka pracuje nad tą partyą — bez przerwy i wydobywa z niej wszystko co się wydobyć da, w jej zakresie. Materyał głosowy rozwija się, w kierunku wzmożenia się na donośności, dzięki powrotowi do pierwotnej emisyi dźwięku, spowodowany koniecznościami pronuncyacyi języka polskiego, wymagającego emisyi otwartej, wyrazistej. To też śpiew nabrał wyrazu i plastyki, a choć nie wszystko co śpiewa p. Zbigniewicz jest pod względem wymowy poprawnem, stanie się to niebawem, linia bowiem rozwoju dźwięku, po której kroczy artystka, jest prawidłowa i właściwa. — Nie mogę niestety powiedzieć tego o innych śpiewaczkach, których głosy pierwotnie znam, a na których malenie i skupienie z przykrością spoglądać muszę. Postęp wykazuje również talent p. Jastrzębskiej. P. Mazurek ma materyał, który przy pracy i odpowiedniem kierownictwie mógłby osiągnąć jakieś rezultaty.

Publiczność nie wypełniła, lecz przepełniła i natłoczyła widownię „Bagateli", gromadząc się na dostawionych krzesłach. Wskazuje to na wielkie pożądanie przedstawień operowych nad czem już raz powinny pomyśleć odnośne czynniki oraz zająć się na seryo i uczciwie tą sprawą.

Stanisław Bursa.

legitymacye i odznaki wojskowe, a swojem niedpowiedniem zachowaniem się obniżają godność żołnierza polskiego. Wobec tego poleca M. S. Wojsk., na przyszłość odebrać wszystkim bezterminowo urlopowanym żołnierzom (oficerom, urz. wojsk. i szeregowym) legitymacye wojskowe. Równocześnie zakazuje się bezterminowo urlopowanym noszenia wszelkich odznak wojsk., jako to orzełki na czapce, wężyki i gwiazdki, względnie paski. Noszenie orderów i odznak honorowych jest dozwolone. Odpowiednie zarządzenia zostały wydane.

WESOŁA NOC ARTYSTYCZNA w teatrze „Nowości" odbędzie się w niedzielę 27 lutego z udziałem artystów czterech teatrów krakowskich oraz najlepszych kabarecistów. Bilety na noc sprzedaje kasa zamawiań J. Rudnickiego. Linia A—B 44.

OPERETKA W „NOWOŚCIACH". Dziś po raz 36 „Dziewczę z Holandyi", która to operetka osiągnęła rekordowe powodzenie. „Miszka magnat" operetka Szirmaja ukaże się jako premiera po raz pierwszy w poniedziałek 28 bm. Bilety sprzedaje już kasa zamawiań.

Z „P. Z. M. P." Wydział polskiego związku muzyczno pedagogicznego uchwalił podnieść — wskutek zwiększającej się drożyzny artykułów codziennej potrzeby — dotychczasowe opłaty za lekcye muzyki o 50 proc. od 1 marca br.

RÓŻA ETKIN pianistka, której ostatni występ zjednał w sferach muzycznych Krakowa wielu zwolenników, wystąpi w recitalu fortepianowym w sobotę dnia 26 w sali Sokoła.

STANOWISKO NAUCZYCIELSTWA WOBEC RZĄDOWEGO PROJEKTU USTAWY EMERYTALNEJ. W sobotę dnia 26 lutego odbędzie się w Ognisku nauczycielskiem o godz. 6 wieczór nadzw. zgromadzenie członków. Na porządku dziennym: 1) Referat o projekcie ustawy emerytalnej i ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierot. 2) Dyskusya. 3) Wnioski.

DRUGI WYKŁAD prof. L. Skoczylasa na temat: „Pozytywizm w literaturze i w życiu" odbędzie się w sobotę dnia 26 bm. o godz. 7 wieczorem w sali M. Tow. Rolniczego, Plac Szczepański 8, II. p.

U WYLOTU ULIC MIKOŁAJSKIEJ, św. Tomasza i Plant w Krakowie (dawna Dyrekcya Policyi) rozpoczęta zostanie w bieżącym sezonie budowa gmachu na pomieszczenie biur dla poważnych przedsiębiorstw przemysłowo handlowych, oraz kawiarni i kina względnie sali teatralnej. Poważni reflektanci na poszczególne kontygnacye, którzyby zechcieli przystąpić z udziałem do budowy, zechcą się zgłosić do „Spójni budowlanej" w Krakowie ul. Sławkowska 12 III p. w godz. między 4—5 popoł., gdzie można oglądnąć plany.

(T) **NIEWŁAŚCIWE ZACHOWANIE SIĘ OFICERA W TEATRZE POWSZECHNYM.** Onegdajszego wieczora wszedł na salę teatru Powszechnego podczas spektaklu porucznik Wojciech S., który nie mogąc znaleźć swego miejsca począł świecić zapałkami, chcąc w ten sposób dojść na miejsce. Na zwracającego mu uwagę biletera Krawczyka oburzył się w sposób wysoce nieprzyzwoity mundurowi oficer-siepiemu, a następnie uderzył go w twarz. Gdy dyżurujący urzędnik policyi zażądał wylegitymowania się, ofuknął go i stanowczo odmówił podania swego nazwiska, dopiero zawezwany specyalnie oficer z komendy miasta musiał interweniować.

(T) **ZAMIAST TYTONIU — SIANO.** Przykre rozczarowanie spotkało pewnego pana, który kupił na placu Szczepańskim od jakiegoś z czeska mówiącego młodzieńca pudełko tytoniu za 1700 marek. Sprzedawca uchyliwszy wieczka, pokazał kupującemu tytoń najprzedniejszego gatunku. Gdy jednak nabywca przyszedł do domu, przekonał się, że go sromotnie oszukano, bo całe pudełko wypełnione jest sianem.

(T) **PODEJRZANY PLECAK.** Wczoraj wieczorem przychwycił żołnierz policyjny 19-letniego Izaaka Gruena niosącego plecak podejrzanej zawartości. Jak się okazało zawierał on żakiety damskie, boa, ręczniki i bieliznę, które prawdopodobnie pochodzą z kradzieży. Aresztowany tłomaczy się, że przedmioty te polecił mu odnieść pewien nieznajomy do restauracyi Schumana. Wobec niejasnych zeznań, Gruena aresztowano.

(T) **WYKRYCIE MAGAZYNU SKRADZIONYCH RZECZY.** Wczoraj aresztowały organa policyjne 29 letniego Altera Smolarczyka z zawodu szewca, w mieszkaniu którego znaleziono mocno podejrzany skład rzeczy, pochodzących niewątpliwie z kradzieży. Między innemi znaleziono: 200 metrów płótna, 36 par pończoch damskich oraz 38 łańcuszków metalowych do zegarków. Smolarczyk tłumaczy się, że rzeczy te otrzymał na przechowanie od nieznajomych ludzi — wobec czego sprytnego magazyniera skradzionych rzeczy osadzono dla zmiany zajęcia pod „Telegrafem".

(T) **ARESZTOWANIE CYGANKI.** Onegdaj przytrzymano cygankę Maryę Pawłowską z Miłówki, która usiłowała skraść kilka futer oraz pewną ilość obuwia wartości kilkudziesięciu tysięcy marek na szkodę p. Wołowskiego zam. przy ul. św. Jana 10. Cygankę, która niefortunnie tym razem się wybrała przytrzymała na gorącym uczynku służąca Adela Fritz.

(T) **ARESZTOWANIE FAŁSZERKI MASŁA.** Wieś Sobolowice położona niedaleko Krakowa, znana jest z tego, że wieśniaczki dosyć licznie odwiedzające w dnietargowe rynek krakowski przywożą na sprzedaż masło „solidnie" sfałszowane — co zresztą robią ze świadomością a nawet wysoką znajomością tego kunsztu. Onegdaj właśnie udało się organom urzędu walki z lichwą przyaresztować Antoninę Guzik z tejże wsi, która usiłowała spieniężyć mocno fałszowane masło, bo 75 procent zawierające wody. Karana wielokrotnie za tego rodzaju eksperymenty Guzikowa osadzona pod „Telegrafem".

(T) **NIEZNANY A POSZUKIWANY WŁAŚCICIEL CUKRU.** Onegdaj organa urzędu walki z lichwą zakwestyonowały 4 paki cukru po 50 kg., które przeznaczone były na wywóz do Królestwa. Właściciel niezwłocznie wszelkie niebezpieczeństwo bezkosztownego dostania się pod „Telegraf", zdołał umknąć w porę.

(T) **KONFISKATA CUKRU.** Od kilku dni organa urzędu walki z lichwą konfiskują cukier przeznaczony do wywozu, chcąc położyć tamę zniesieniu i mocno poszukiwanego artykułu wielki u nas brak. Snać istnieją jakieś źródła tajne w Krakowie, z których zasobnie czerpią spekulanci. Oto onegdaj przytrzymano niejakiego Feinschmidta, kupca, który usiłował wywieźć 492 kg. cukru do Lublina bez pozwolenia wywozu. Cukier ten nadawał za pośrednictwem spedytora Urbacha. Podczas indagacyi na inspekcyi policyi Feinschmidt zdołał się ulotnić. Wobec faktów wywozu cukru, nic dziwnego, że miasta dalej położone od Krakowa narzekają, że Kraków posiada nadmiar cukru.

—o—

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ. Bronisława ze Schmidtów Wennerowa żona urzędnika kolejowego, przeżywszy lat 26, zmarła po długich cierpieniach. Osierociła męża i siostrę redaktorową Janową Stankiewiczowa.

ZJAZD „KORPORACYI" KIJOWSKIEJ. Zebranie b. Członków „Korporacyi" studentów Uniwersytetu Politechniki i innych wyższych zakładów naukowych w Kijowie, przebywających obecnie w Warszawie, uchwaliło zwołać na początek kwietnia br. zjazd wszystkich b. członków „Korporacyi" za czas jej istnienia 1854—1919 r. Zjazd będzie miał za zadanie prócz celów natury koleżeńsko-towarzyskiej zobrazować w referatach członków Zjazdu historye „Korporacyi" i jej znaczenia w polskiem życiu narodowem, politycznem i społecznem na Rusi, oraz zawiązać stowarzyszenie b. „Korporantów". W drugiej połowie marca br. ogłoszony będzie w pismach szczegółowy program i ostateczny termin Zjazdu. Komisya Organizacyjna Zjazdu prosi szan. kolegów o nadsyłanie nie później jak do 15 marca na ręce kol. Wł. Mecha, Wspólna 58/14 odpowiedzi na kwestyonaryusz.

(m-m) **KRYZYS PRZEMYSŁU CZESKIEGO.** Przemysł w Czechosłowacyi przebywa obecnie silny kryzys, jak o tem świadczą liczne doniesienia pism. „Pondelnik" donosi, że znana fabryka cykoryi w Pardubicach pod firmą „Franck i synowie" uwolniła z powodu braku pracy większą część robotników, a wśród nich i ludzi, którzy w fabryce tej po osiem i dziesięć lat pracowali. „Narodni Listy" donoszą z Preszburga, że fabryka nabojów Rotha znajduje się w przededniu zamknięcia skutkiem braku obstalunków. Z liczby 720 robotników uwolniono już 142. Na skutek interwencyi ministerstwa odroczono zamknięcie fabryki na tydzień i wysłano do ministerstwa obrony krajowej podanie z prośbą o dalsze obstalunki. Huty szklane w Małych Cieplicach uwolniły z powodu braku materyału 150 robotników.

Notatki literacko-artystyczne.

WIECZÓR BOYA W WARSZAWIE. Warszawski „Kuryer Polski" pisze: Wielkie święto poezyi, satyr i piosenek Boya-Żeleńskiego, najweselszego poety dnia dzisiejszego, któremu poezya nasza zawdzięcza całą klawiaturę nowych tonów i nowych nastrojów — obchodzona będzie w niedzielę 27 bm. o g. 8 wieczór w sali Tow. Hygienicznego w Warszawie. Swawolne myśli w swawolnych rytmach i jeszcze swawolniejszych rymach wygłoszą pp. Marya Mrozińska, Marya Brydzińska, Stefan Jaracz i Maryusz Moszyński. Słowo wstępne wypowie p. Antoni Słonimski. Autor przybywa do Warszawy i będzie obecny na wieczorze.

Ruch giełdowy.

Kraków, 25 lutego.

(4) Ruch w dalszym ciągu bardzo słaby. Nieliczne tylko papiery wywołały jakieś zainteresowanie. Stosunkowo bardziej poszukiwano papiery handlowe, których kurs nieznacznie się podniósł.

W akcyach bankowych w dalszym ciągu zastój. Poszukiwano akcye Banku Związku Spółek Zarobkowych, za które żądano 14600.

Waluty i dewizy bez zmiany.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 24 LUTEGO.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka 770, 820. Franki francuskie gotówka 56, 59. Marki niemieckie gotówka 13, 14, czeki 13'50, 14'50. Korony austryackie gotówka 115, 120, czeki 120, 125. Korony czesko-słowackie gotówka 10, 11, czeki 10'50, 11'50. Lei rumuńskie gotówka 10, 11. Liry włoskie gotówka 26, 30.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow handl. („PTH") ofiar. 1200, żąd. 1300, transakc. 1210—1255. Handl. Spółka akc. „Impex" ofiar. 625, żąd. 700, transakc. 660—675. „Polski Glob" Tow. transportowo-handl. ofiar. 2100, żąd. 2300, transakc. 2175. Żegluga Polska ofiar. 850, żąd. 950, transakc. 900. Zieleniewski ofiar. 7700, żąd. 7900, transakc. 7800. Warsz. Sp. akc. Budowy Parowozów I em. ofiar. 5300, żąd. 5600, Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów II em. ofiar. 2900, żąd. 3100, transakc. 3000. „Lemiesz" fabr. maszyn rolniczych ofiar. 5500, żąd 6000. „Trzebinia" fabr. maszyn i narzędzi rolniczych ofiar. 2900, żąd. 3100, transakc. 3100—3000. „Automotor" fabryka samochodów ofiar. 1875, żąd 1975. „Górka" fabryka cementu ofiar. 7100, żąd. 7300, transakc. 7250. Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza ofiar. 5600 żąd 5800. Polska Nafta ofiar. 300, żąd 300, transakc. 3050—3200. Elektrownia w Sierszy III. em ofiar. 1900, żąd. 2100, transakc. 1950. „Cikos" T. A. ofiar. 3900, żąd. 4100. „Pezet" Powszechne zakłady budowl. ofiar. 1300, żąd. 1500. Fabr. przetworów chem. w Trzebini ofiar. 2800, żąd. 3000. „Kraków" Ziedn fabr. przetworów wysokowych ofiar 3800 żąd. 4000. transakc. 3900 Fabryka porcelany w Ćmielowie ofiar. 4000, żąd. 4200.

Warszawa (Tel. M.) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej zaznaczyła się tendencya mocniejsza dla akcyj przemysłowych i handlowych. Listy zastawne ziemskie notowano niżej, a listami miejskimi obrotów nie dokonywano. W dużym ruchu były akcye Banku zachodniego. Ruble w zaniedbaniu. Dewizy zagraniczne mocne.

Praga (PAT) Kursa dewiz. Berlin 130, Warszawa 8'55. Marka niemiecka 130. Marka polska 7'55.

Wiedeń (PAT) Renta majowa 98. Austryacka renta koronowa 98, renta lutowa 98, węgierska renta koronowa 225. Losy tureckie 4199. Prywrytety kolei południowej 4150. Anglobank 1230. Bankverein 1190, Bodenkredit — Austryacki zakład kredytowy 1460, Bank depozytowy 1060. Laenderbank 2450. Merkur 937. Unionbank 1208. Bank obrotowy 803. Živnostenska 3530. Kolej północna 21000. Lwów Czerniowce 3505. Kolej austryacka 5910. Kolej południowa 3615. Alpiny 8700. Berg u. Huetten 14200. Krupp 1998. Polshuette 4855. Prageraisen 14100. Rima 4790. Skoda 3260. Zieleniewski 6050. Apollo 770. Fanto 30200. Galicyjskie Karpackie 19399. Galicya 27875.

Kursa dewiz. Amsterdam 24350. Zagrzeb 472. Belgrad 1890. Berlin 1164'50. Bruksela 5355. Budapeszt 137. Bukareszt 937'50. Chrystyania 12475. Kopenhaga 13975. Londyn 2765. Medyolan 2590. Nowy Jork 611'50. Paryż 5135. Praga 888. Sofia 840. Sztokholm 15770. Warszawa 78'50. Amerykańskie 706. Belgijskie 5330. Duńskie 12875. Niemieckie 1163'50. Angielskie 2750. Francuskie 5110. Włoskie 2597'50. Norweskie 12375. Polskie 81.45. Rumuńskie 927'50. Rosyjskie 303. Szwedzkie 15670. Szwajcarskie 11725. Czeskie 885. Węgierskie 135.

Zurych (PAT) Kursa dewiz. Berlin 9'87 i pół. Holandya 6'70. Nowy Jork 604. Londyn 23'44. Paryż 43'40. Medyolan 20'02. Bruksela 43'35. Kopenhaga 109'50. Sztokholm 135'50. Chrystyania 105'75. Madryt 84'25. Buenos Ayres 210. Praga 7'50. Budapeszt 1'17 i pół. Zagrzeb 4'10. Bukareszt 7'90. Warszawa 0'67 i pół. Wiedeń 1'30. Austryacka stemplowana 0'90.

Berlin (PAT) Centrala dewiz. Dolary 61'15. Belgijskie 458'50. Funty 238'50. Francuskie 440. Włoskie 238'50. Tureckie 33. Polskie 7'15. Czeskie 76'02 i pół. Austryackie stare 10'35. Austryackie stemplowane 8'50. Rumuńskie 80'50. Szwajcarskie 1023'75.

TELEGRAMY.

Uposażenie urzędników.

Warszawa (PAT) **Komisya skarbowo budżetowa** pod przewodnictwem posła dra Głąbińskiego przyjęła według referatu posła Godoka rządowy projekt ustawy o zmianie w ustawach **o uposażeniu państwowej dotyczących podziału miejscowości na klasy dla oznaczenia dodatku drożyźnianego,** oraz rządowy projekt ustawy w przedmiocie uprawnienia Rady ministrów do przeprowadzenia w ustawach wyjątych po 31. lipca 1920 zmian dotyczących stopni służbowych i stopnia płac funkcyonaryuszy państwowych.

Podwyższenie emerytur.

Warszawa (tel. M.). Sejmowa komisya skarbowo-budżetowa uchwaliła przedstawić plenum Izby wniosek o podwyższenie tymczasowe emerytur państwowych **o 100 procent aż do ostatecznej regulacyi płac,** drogą ustawy o emeryturach pracowników państwowych.

Koszta utrzymania w styczniu.

Warszawa (East Express) Komisya do badania kosztów utrzymania ustaliła, że w styczniu br. koszty utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z 4 osób, nie otrzymującej deputatów zwiększyły się o 26 procent.

Ułatwienie w kształceniu dzieci urzędników państwowych.

Warszawa (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 23 b. m. wysłuchała sprawozdania komisyi ministeryalnej i postanowiła między innemi, że **połowę wpisowego w szkołach państwowych dla dzieci pracowników państwowych ma ponosić skarb państwa.** Do szkół państwowych ma się przedewszystkiem przyjmować dzieci pracowników państwowych, a przedewszystkiem niezamożnych rodziców. Poza tem rada ministrów poleciła interesowanym ministrom, aby zwrócili szczególną uwagę na lichwę i spekulacyę, a zwłaszcza w Warszawie.

Komunikacya Warszawa — Paryż — Ostenda.

Warszawa. (PAT) Zamiast obecnie kursujących pociągów pospiesznych Nr. 501 i 502 od dn. 17, względnie 18 marca, uruchomione zostaną pociągi pospieszne Nr. 503 i 504 według następującego planu: pociągi te będą przechodzić wprost pomiędzy **Warszawą, Paryżem, Ostendą i Calais** i będą prowadzić wagony sypialne i wagony osobowe I, II, i III klasy, między **Warszawą-Paryżem, Warszawą-Calais i Warszawą-Ostendą,** tudzież wagony restauracyjne między Warszawą a Paryżem. Pociąg Nr. 504 jedzie do Paryża po raz pierwszy dn. a 17 marca b. r., a pociąg Nr. 503 odjeżdża z Paryża po raz pierwszy dnia 18 marca b. r.

Rozkład Prus.

Hannower żąda niezawisłości.

Warszawa. (Tel. M.) Z Berlina donoszą, że wielkie wrażenie w kołach politycznych wywołał fakt, że **stronnictwo niemieckie hannowerskie wystąpiło z energicznem żądaniem nadania zupełnej autonomii wszystkim prowincyom, przed rokiem 1866 tworzyły osobne królestwo hannowerskie,** a po rok 1866 wcielone zostały do Prus. Urzeczywistnienie tego programu równałoby się rozkawałkowaniem państwa pruskiego na dwie części.

Zamach na pociąg Trockiego.

Nędza głodowa w Rosyi.

Ryga. (PAT) Radio. Z Moskwy donoszą, że **powstańcy kozaccy zaatakowali** na linii kolejowej, idącej w kierunku Orenburga **pociąg Trockiego.** Kilku konduktorów jest rannych. Z powodu braku opału na kolejach i zastojów w transporcie, **oczekiwany jest w najbliższych dniach w Rosyi głód.** Mieszkańcy sprzedają wszystko, aby móc zakupić środki żywności.

Armia gruzińska wypiera bolszewików.

Paryż. (PAT). Poselstwo gruzińskie w Paryżu oświadczyło, że bolszewicy rozpoczęli kroki nieprzyjacielskie przeciw Gruzyi bez poprzedniego wypowiedzenia wojny. Rząd gruziński powołał celem obrony szereg roczników pod broń. Poselstwo nie miało do wczoraj żadnego urzędowego zawiadomienia o opróżnianiu Tyflisu. Według doniesień z Konstantynopola, udało się wojskom gruzińskim wypędzić Rosyan z Axatolli. Operacye idą pomyślnie.

Warszawa (tel. M.). Wedle ostatnich wiadomości, w sytuacyi Gruzyi nastąpiła znaczna poprawa. Armia gruzińska utrzymywała swoje pozycye w niektórych miejscach, a nawet wyparła bolszewików. Na granicy armeńskiej armia gruzińska posuwa się naprzód.

Klęska sowietów na Kaukazie.

Warszawa (tel. M.). Z Londynu donoszą: „Daily Express" donosi, że wojska sowieckie na Kaukazie poniosły klęskę i musiały ewakuować Tyflis.

W sprawie podziału majątku niemieckiego w Gdańsku.

Warszawa (tel. M.). W Gdańsku ukonstytuowała się komisya międzysojusznicza dla podziału niemieckiego majątku. Wezwała ona delegacyę polską i senat gdański, aby ustaliły spis objektów, których przydziału sobie życzą, dla Polski, Gdańska i dla rady portowej. Komisya ta odbyła także konferencyę z p. **Madeyskim,** delegatem rządu polskiego i drem **Sahmem.** Na tej konferencyi komisya przedstawiła decyzyę rady ambasadorów, na mocy której Gdańskowi przydzielone mają być wszystkie dobra, które nie mają nic z portem, kolejami i innymi działami, przydzielonymi Polsce, wspólnego.

Delegacya gdańska w Warszawie.

Warszawa (tel. M.). Bawiła tutaj przez jeden dzień delegacya gdańska, złożona z pp. Bądzyńskiego, Grobelskiego, Jedwabskiego i Kunerta. Odbyła ona konferencyę z marszałkiem Sejmu. Celem przybycia delegacyi było **swobodne omówienie całokształtu zagadnień Polski w Gdańsku.** Posłowie gdańscy wrócili do Gdańska i zapowiedzieli ponowny przyjazd do Warszawy w przyszłym tygodniu, aby zetknąć się z miarodajnymi czynnikami politycznymi.

Sapieha o swym pobycie w Paryżu

Paryż. (PAT) Wczoraj wyjechał minister Sapieha do Warszawy. Tymsamym pociągiem wyjechał dr Benesz. Sapieha w wywiadzie, którego udzielił przed wyjazdem korespondentowi „Petit Parisien", wyraził radość z powodu swojego pobytu w Paryżu i zaznaczył, że pobyt ten będzie dla niego niezapomnianym i pozostanie na zawsze w jego pamięci, jako wspomnienie wielkiej chwili dziejowej, przeżytej wspólnie przez Francyę i Polskę. Rokowania doprowadziły do **układu we wszystkich dziedzinach** z wyjątkiem niektórych szczegółów, które będą opracowane przez rzeczoznawców.

W sprawie **rokowań pokojowych w Rydze** minister wyraził przekonanie, że pokój ten będzie **podstawą dobrych stosunków z Rosyą** i gwarancyą przyszłego pokoju w Europie. Mówiąc o rokowaniach z drem Beneszem, Sapieha oświadczył, że dotyczyły one wielu spraw, interesujących oba państwa, oraz że Benesz spostrzegł, iż pod wielu względami **cele obu państw są identyczne.** Czeski minister okazał żywe zadowolenie z powodu konferencyi, która stwierdziła istnienie zupełnej zgodności między polityką francuską a czeską.

Sapieha odbył konferencyę z gen. Weygandem.

Warszawa (tel. M.). Z Paryża telegrafują, że przed wyjazdem ztamtąd minister **Sapieha odbył dłuższą konferencyę z generałem Weygandem** i wręczył mu dyplom obywatela honorowego miasta Warszawy.

Sprawa obsadzenia teki min. rolnictwa.

Warszawa (tel. M.). Sfery poinformowane twierdzą, że wszystkie dotychczasowe przypuszczenia co do obsadzenia kierownictwa ministerstwa rolnictwa są chwilowo bezprzedmiotowe. Na razie **dymisya Ponjatowskiego nie weszła w stadyum końcowe,** wobec czego **p. Poniatowski będzie w dalszym ciągu kierował tem ministerstwem.**

Rozłam wśród Thugutowców.

Warszawa. (Tel. M.) W kołach sejmowych omawiają rozbieżność zasad, jaka się dała zauważyć w łonie stronnictwa ludowego Wyzwolenia. Mianowicie wódz tego stronnictwa Tugut wyraził opinię, że stronnictwo powinno się oprzeć na bezrolnych i małorolnych, to jest na proletaryacie wiejskim i **usunąć ipso facto ze swego łona gospodarzy bogatszych, zdaniem jego element zbyt konserwatywny** (?!). Ta opinia Tuguta napotyka na opór wielkiego odłamu stronnictwa, do którego należy leader sejmowy tugutowców Woźnicki. Rozstrzygnięcie tego sporu przyniesie zjazd tugutowców, zwołany do Warszawy na 4 marca.

Prace komisyj sejmowych.

Warszawa. (PAT) Komisya administracyjna pod przewodnictwem posła dra Sobolewskiego przyjęła artykuły projektu **ustawy gminnej,** dotyczące ławników i zakresu działania wójta.

Komisya rolna pod przewodnictwem posła Piechoty przyjęła wniosek posła Brzozki w przedmiocie **darowania kar za przestępstwa leśne w Suwalszczyźnie** podczas okupacyi niemieckiej. Dyskusyi nad wnioskiem posła Barlickiego o wykupie dóbr Okęcie pod Warszawą nie wyczerpano.

Komisya ochrony pracy pod przewodnictwem posła Regera przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o służbie domowej. Projekt zostanie odesłany dla zaopiniowania do komisyi prawniczej. Wedle wniosku pos. Biegońskiego uchwalono wezwać rząd, aby zorganizował inspektorat pracy w byłej dzielnicy pruskiej.

Komisya miejska pod przewodnictwem posła Suligowskiego w obecności delegatów ministerstwa skarbu i spraw wewnętrznych wedle referatu posła Federowicza postanowiła poprzeć wniosek domagający się, aby rząd obmyślił środki pokrycia dla miast kosztów poruszonego zakresu działania. Do subkomitetu, który się ma zająć tą sprawą, wybrano posłów Federowicza, Sulejowskiego i Sliwińskiego, ponadto ze związku miast pana Drzewieckiego, Dobrzańskiego i Kozłowskiego. Decyzya w sprawie łazni w Radomiu została ponownie odroczoną. Załatwiono szereg petycyj miejskich.

Czeskie żądania odszkodowań.

Praga. (PAT) Oddział prawniczy ministerstwa spraw zagranicznych donosi, że **rząd czeski** na podstawie materyału zgromadzonego przez władze polityczne określi ogólną cyfrę odszkodowań wojennych, jakich domaga się **od Niemiec i Austryi, na kwotę 40 miliardów koron czeskich.** Odnośny elaborat wysłany został już w styczniu 1921 komisyi reparacyjnej w Paryżu w tym celu, aby do pierwszego maja 1921 mogły być Niemcom przedłożone wszystkie żądania reparacyjne państw sukcesyjnych.

Konferencya londyńska

Londyn. (PAT) Konferencya wysłuchała referatu obu delegacyi tureckich, które przedstawiły ogólne zasady możliwości przywrócenia pokoju na wschodzie. Konferencya zażądała, aby obie delegacye sprecyzowały w konkretny sposób swoje poglądy na punkcie traktatu, co do którego domagają się zmiany.

Paryż. (PAT) „Echo de Paris" donosi, że minister Loucheur przed wyjazdem do Londyna oświadczył, że tak on, jak i prezydent ministrów Briand w Londynie nigdy nie odstąpią od systemu odszkodowania już ustalonego. Tylko w sprawie sposobu płacenia może dyskusya wydać rezultat.

Londyn. (PAT) Wobec tego, że zapatrywania sojuszników na sprawę traktatu w Sevres **różnią się znacznie,** zdaje się, że konferencya nie przystąpi do rewizyi lub ratyfikacyi tego traktatu. Wczorajsza dyskusya wykazała, że Francya i Anglia skłonne są do ewakuacyi Cylicyi i Mezopotamii, jednakże Anglia widzi rozwiązanie sporu w wytworzeniu odrębnego państwa pod wodzą Fajsala, podczas gdy Francya jest za pozostawieniem spornych terytoryów pod panowaniem tureckiem. „Temps" przypuszcza, że delegacya turecka w Konstantynopolu będzie reprezentowana na dzisiejszej konferencyi przez Osmuna Nizami paszę i Mustafę Raszi paszę, delegacya zaś Angory przez Befira Sami beja.

Londyn. (PAT) Na dzisiejszej konferencyi przedłoży Tewfik pasza i Bekir Sami bej ogólne zasady, na podstawie których mógłby być znowu przywrócony pokój na wschodzie. Konferencya zaprosiła delegatów, by przedłożyli w konkretnej formie swoje poglądy co do tych punktów traktatu w Sevres, których zmiany życzą sobie.

Nauen. (PAT. Radio) Wyjazd niemieckiego ministra spraw zagr. Simonsa do Londynu nastąpi w niedzielę. Posłowie angielski i francuski wyjeżdżają we czwartek i piątek z Berlina na konferencyę londyńską.

Międzynarodowy zjazd socyalistyczny w Wiedniu.

Warszawa. (Tel. M.) Na zjazd międzynarodowy socyalistyczny do Wiednia udali się z Warszawy posłowie Niedziałkowski i Czapiński. Zjazd ten zwołany został celem utworzenia nowej organizacyi międzynarodowej socyalistycznej, złożonej z tych żywiołów socyalistycznych, które opuściły drugą międzynarodówkę, a nie przyłączyły się do trzeciej międzynarodówki, stojącej pod komendą bolszewicką. W zjeździe tym biorą udział socyalni demokraci austryaccy umiarkowani i niezawiśli i socyaliści niemieccy. Przedstawiciele soc. franc. greckich, jugosłowiańskich, polskich, bułgarskich, łotewskich, Niemców z Czech, Amerykan, Węgrów oraz części włoskich socyalistów będą na zjeździe jako goście.

Skład nowego sejmu pruskiego.

Berlin. (PAT). Wedle obliczeń urzędowych sejm pruski będzie miał skład następujący: **Socyaliści większości 114 mandatów,** centrum 81, demokraci 26, nacyonaliści 71, niemiecka partya ludowa 58, **socyaliści niezawiśli 29,** komuniści 30, partya hanowerska (Welfowie) 11, partya gospodarcza 4. Razem 426 mandatów.

Zaburzenia w Irlandyi.

Nauen. (PAT. Radio). Z Londynu donoszą, że w całym Dublinie odbywają się rewizye w poszukiwaniu prezydenta republiki irlandzkiej de Valery, oraz głównodowodzącego armią sinnfeinistów Collinsa. Przy tej sposobności władze dokonują aresztowań.

BEZ
Górnego Śląska
Polska
NIE BĘDZIE POTĘŻNA I SZCZĘŚLIWA

Do istniejącego przedsiębiorstwa z działu spożywczego powiększonego obecnie na fabrykę niezbędnego artykułu codziennego

poszukuje się spólnika

z większym kapitałem. Zgłoszenia pod „Fabryka“ do biura ogłoszeń „Anons“, Kraków, ul. św. Marka 8. 3313

INTELIGENTNY MŁODY ZDOLNY HANDLOWIEC I PIWNICZNY poszukuje posady magazyniera lub piwnicznego w większem przedsiębiorstwie handlowem lub w konsumie. Łaskawe zgłoszenia pisemne do adm. Gońca Krak. pod „Pierwszorzędna siła“. 3306

ZGUBIONE dokumenta wojskowe w Nowym Sączu Józefa Salamona, w Bielsku p. w. Nowy Sącz unieważniam lub proszę o zwrot tychże. 3320

WDOWA lat średnich z dobrego towarzystwa z posagiem pragnie poznać w celu matrymonialnym mężczyznę również z dobrego towarzystwa w wieku od 40—45 lat, pozostającego na wyższem stanowisku. Zgłoszenia niebezimienne przy dołączeniu fotografii pod „Luna 100“ do Administracyi Gońca Krak. Rzecz traktuje się poważnie.

ŁÓŻKA BLASZANE, kanapa, otomany kryte materyą do sprzedania. Kopernika 24 tapicer. 3291

Sieroty!

Czworo nieletnich dzieci po oficerze Polaku, który zginął w czasie wielkiej wojny — matka zmarła z wycieńczenia i nędzy — pozostające bez zaopatrzenia pod opieką staruszki-babki, zwracają się do Miłosierdzia Czytelników z błagalną prośbą o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje — ewentualnie wskaże adres Admin. „Głosu Narodu“ „dla Czworga sierót“. 3238

Aprowizacya!

Dla konsumów, związków, spółek spożywczych i osób prywatnych **przemiela wszelkie zboże** i z przemielonej mąki **wypieka pieczywo** szybko po konkurencyjnych cenach **Kozłowski, Kraków, Stolarska L. 6.** Telefon 2082. 3307

LEON BRACIEJOWSKI

MAGAZYN KONFEKCYI DAMSKIEJ

Kraków, ul. Grodzka l. 5-7

zawiadamia, że nadeszły

MODELE PŁASZCZY I KOSTYUMÓW

wełnianych, jedwabnych i płóciennych.

Uprasza się baczną zwracać uwagę na adres. 3330

Amerykańskie maszyny do pisania

Większy transport najnowszego systemu tanio do nabycia u firmy 3317

Weissmann, Kraków

Berka Joselewicza 19. Telefon 3182.

Czernidło do butów

pastę do obuwia czarną, żółtą i białą, wazelinę do skór 3322

poleca

Fabryka mydła, smarów i artykułów chem.

„Kotwica“

w Krakowie, ulica Lubomirskiego l. 41.

POLSKI GLOB S. A.

Wykonuje transporty własnymi wagonami w relacyach:

Gdańsk - Rumunia - Austrya - Włochy - Polska.

Informacyi udziela Oddział transportowy „Polskiego Globu“:

Kraków, plac Maryacki 9. Tel. 67.

tudzież oddziały: Kraków, ul. Potockiego 3, Warszawa, ul. S-to Krzyska 32, Gdańsk, Pfefferstadt 35, Lwów ul. 3-go Maja, Wiedeń VIII, Schlossgasse 24, Budapeszt, IV. Pari-i-ut. 1. Czernowitz „Globus“ A. G. (Czernowitz, Gd diust & Co). Ekspozytury: w Oświęcimiu, Tczewie, Podwołoczyskach Śniatynie i Brodach. 3328

OSTRZEŻENIE.

Aby uniknąć nadużyć ze strony podejrzanych indywiduów, podających się za funkcyonaryuszów Elektrowni miejskiej, Dyrekcya ostrzega i prosi PT. abonentów o żądanie przedkładania legitymacyi zaopatrzonych w fotografię, które uprawniają do przeprowadzenia napraw, badania liczników lub innych czynności związanych z instalacyami elektrycznemi.

Dyrekcya Elektrowni Miejskiej w Krakowie.

Kraków, dnia 12 lutego 1921.

DYREKTOR

energiczny, b. kierownik przedsiębiorstwa ceramicznego, obecnie dyrektor jednej z większych fabryk, pragnie zmienić posadę. Reflektuje tylko na stanowisko kierujące, najchętniej w przemyśle ceramicznym Łaskawe zgłoszenia pod „Dyrektor“ do Biura ogłoszeń F. Stattera, Kraków, Grodzka 13.

Osełki białe Aluminium, czarne Karborundum w skrzyniach po 250 sztuk i

Papier szmergiowy i glaspapier

poleca

DOM HANDLOWY

F. Kastalski i Sp., Bielsko, Józefa 33.

PRZEGLĄD NAFTOWY

wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

Adres Redakcyi i Administracyi w Krakowie: ul. Jagiellońska l. 15, Nr. tel. 24-31

w Warszawie: ul. Bielańska 18, Nr. tel. 303-89

3210

Ze składu

Automobili osobowych
Automobili ciężarowych
Motorów do kolejek polnych
Pługów motorowych
Rowerów

typów **Daimler-Puch Fiat**

dostarczy

AUSTRO-DAIMLER Akc. Tow. Motorowe

Główne biuro sprzedaży

Kraków, ulica św. Gertrudy 2. 3292

Najpoważniejsze upoważnione Biuro ogłoszeń w Krakowie

Władysława Ropskiego

przy ulicy Zwierzynieckiej 22.

Dom spedycyjny posiada własne magazyny na skład mebli. Przewóz mebli w Krakowie oraz koleją, autami i własnemi końmi po przystępnych cenach. Biuro plakatowania posiada własne tablice do lepienia plakatów, jak również generalna agencya przy pośrednictwie udzielania pożyczek pieniężnych pochodzących z zakładów przemysłowych i kredytowych, sporządzenia i tłumaczenia ogłoszeń i reklam wykonuje w krótkiej drodze. Biuro to prowadzone jest pierwszorzędnemi siłami kancelaryjnemi w sposób czysto handlowy, ponieważ właściciel firmy jest rutynowanym kupcem we wszystkich działach handlowych. (W odpowiedzi na zamieszczane ogłoszenia oświadczam, że z biurem Jana Ropskiego nie mam nic wspólnego). 3128

OFERUJEMY KORZYSTNIE

z natychmiastową dostawą:

MAKĘ AMERYKAŃSKĄ najlepszą
ŚMIETANKĘ DUŃSKĄ I. jakości
TOWARY SPOŻYWCZE jak ryż, fasolę, kawę, kakao, herbatę, margarynę itp. tudzież surowce do wyrobu mydła i chemikalia.

„JWAR“ Handels-Ges. m. b. H. Gdańsk, Pfefferstadt 72. 2490

Adres telegr. „Jwaren“. Korespondencya polska.

Przeczytajcie najświeższy numer

„Szczutka“!

Szczutek to najpoczytniejszy tygodnik humorystyczny w Polsce
Szczutek to niezawisły organ satyry politycznej
Szczutek to najmilsza lektura w sezonie podróży w góry, nad morze i do zdrojowisk. 1750

Prenumerata miesięczna 16 Mk. Cena pojedynczego numeru 5 Mk. Do nabycia we wszystkich biurach dzienników, składowniach tytoniu (trafikach)

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: LWÓW, UL. SOKOŁA L. 4.

KURSA MATURYCZNE

Kraków, Karmelicka 56, II. p.

pod osobistem kierownictwem prof. B. Bartymowicza.

Przygotowują do matury gimn. klas., gimn. reaml., szkoły realnej i seminaryum naucz. Kursa w zakresie 4 klas niższej szkoły średniej. Kursa zbiorowe, jednoroczne i 2-letnie. Nad o prowadzony analogiczne kursa korespondencyjne wszystkich typów szkoły średniej zaopatrzą instrukcyj piśmiennych. U zą ukwalifikowani profesorowie szkół średnich i seminaryów naucz. Jeszcze kilka miejsc jest wolnych. Kierownik fachowy przyjmuje i udziela informacyi bezpłatnie codziennie od godz. 4—5. Sekretaryat jest czynny od godz. 10—1 i od 3—7. 3282

BANK WSCHODNI w WARSZAWIE

Oddział w Krakowie

ul. Floryańska 43.

Tel. 2038.

Adres tel.: Bankest.

Załatwia wszelkie czynności bankowe. Przeprowadza i finansuje interesa kupieckie i przemysłowe bez ograniczenia wysokości. Przyjmuje zlecenia na giełdy krajowe i zagraniczne.

Uskutecznia przekazy do wszystkich miejscowości w kraju i zagranicą. 3315

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski“ Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.